

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 str 75 ent. miesięcznie 1 „ 30 „ Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym 5 str. — ent. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 16 sgr. Szwecji i Danii „ 6 „ Francji i Anglii „ 23 franków. Włoch „ „ 25 „ Belgii i Szwajcarii 18 „ Turcji i k. Naddn. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 ent.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazy Narodowej przy ulicy Nowej, pod numerem 291. W KRAKOWIE: Księgarnia J. S. Ciocha w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. A. Oppel, Wollzeile, 22, tudzież pp. Hasenauer & Vogler, Wollzeile 3. WFRANKFURCIE i MENEM: HAMBURG: pp. Hasenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ent. od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieo czerpi wane na ulęgają frankowani.

Lwów d. 28. marca.

(Rezultat wyborów w Węgrzech. — Partja Deaka. — Co jest skrajna lewica węgierska.)

Wybory do sejmiku węgierskiego, w znacznej części już przeprowadzone, nie wypadły po myśli ministerjum Andrassego. W kołach rządowych lndżono się nadzieją, że partja umiarkowana, którą z początku słusznie (później z przyzwyczajenia) partja Deaka mianowano, wyjdzie z urny wyborczej w silniejszej jeszcze liczbie, jak podczas kadencji poprzedniej.

Wytłumaczyć wypada przedewszystkiem — bo to rzecz zasadnicza — dlaczego w nazwie „partja Deaka“ robimy różnicę między „dawnej“ a „teraz“, tj. między początkiem a końcem kadencji sejmiku węgierskiego.

Od ogłoszenia sławnego artykułu Deaka, który się na samą Wielkanoc r. 1866 w Pest-Naplo pojawił, i w którym potrzeba porozumienia się i zgody z koroną podniesiona została, zrozumiiano i w najwzruszających kołach rządu ówczesnego, że podaje rękę do zgody człowiek, pow sze obnie poważany i najbardziej wpływowym w kraju, że ją zatem wypada pochwycić, choćby wyjść już raz z przeworizjum, które się dla państwa okazało zgubnem.

Wiadomo, jakie fazy przeżywały dotyczące rokowania, od prób i pomysłów teoretycznych Belkredego, do radykalnej, z niektórymi ofiarami połączonej, operacji Beasta. Nie naturalniejszego, jak że paktowano z partją zasad co do stosunku państwowego umiarkowanych, jak z dwoma innymi partjami politycznymi: jedną konserwatywistów jak Apponyi, Seosen, Sennyey i t.p., i drugą, której nadawano rozmaite nazwy, jak: partji radykalnej, skrajnej, liberalnej, separatystycznej, a której przewodnikami byli i są Ghiczy i Tisza. Tak większa suma umiarkowania i zaparcia siebie, jakoteż i mniejsza uznane zostały przez koronę i jej doradców za nieodpowiednie ogólnej sytuacji. Nie też naturalniejszego, jak że przywódcą partji środkowej, duszą i głową kompromisu, szukał pomocy, rady i światła u tych, którzy mu ze stanowiska politycznego stali najbliżsi. Partja okazała się znaczną, silną i zrębną w sejmie i poza sejmem, słuchala i szła za natchnieniem owego szanowanego, a dla niezłomności i nieskazitelności charakteru uszanowania godnego przewodnika, i zasługiwała istotnie na nazwę partji Deaka.

Po ukończeniu ngody międzynarodowej, kiedy sejm węgierski zaczął się zajmować sprawami wewnętrznymi, kiedy zabierać się przyszło do prac specjalnych, nieszacnie i do dzisiaj nie każdemu dość jasno zaczęły się pojawiać różnice w zdaniach, różnice nawet zasadnicze, między większością parlamentarną a jej duchowym zwierzchnikiem. Większość, dotąd partję Deaka stanowiąca, w wielu kwestiach ważnych oddalała się od pojęć swego mistrza. Nietylko w tem, co

się rozprawiało publicznie, ale i poza kulisami w niejednem nie słuchano Deaka.

Trzeba jednak z góry wypowiedzieć prawdę, że gdziekolwiek była różnica, jednak wyższa moralność była zawsze po stronie nieskazitelnego charakteru Deaka.

Nie tu miejsce wyliczać wszystkie kwestje, które nas bezpośrednio nie obchodzą, a które posłużyć mogą za ilustrację powyższych uwag; dość będzie nadmienić o wniesionym do Izby projekcie ustawy o narodowościach, który przez większość takzwaną deakowską w takim kształcie był podany, że sam Deak musiał się całkowicie jego przerobieniem zająć. Że i tak sformułowana ustawa o narodowościach nie zaspokoiła wszystkich, to rzecz inna, i niemająca z obecnem założeniem bliższego związku. Tu tylko powiemy, że jest o wiele liberalniejszą jak pierwotny projekt większości.

Dalej, pamiętną jest zachcianka większości sejmiku węgierskiego — przedłużenia kadencji sejmowej z lat 3 na 6, i Deak się tak jednostronnie i nieprawomocnie pomysłowi sprzeciwił.

Zresztą powszechnie wiadomo, że „mędrzec narodu“, jak go w Węgrzech nazywają, jest wielce przeciwnym nepotyzmowi i protekcjom rządowym, pod jakakolwiek formą by się one kryły. Raz nawet delikatnie tej kwestji dotknął i w sejmie, kiedy się rzecz rozbiła o to, czyli nadał krajowi urzędniczy, w Węgrzech urodzony, mogą być wybierani na posłów? Przeciwnicy reguły ustanawiania węgierskiego, które nie zna wyjątku dla krajowych urzędników i przyznaje im prawo wybieralności, zarzucali temu, że urzędnik zawsze zależy od władzy. Na to odpowiadał Deak — co się na wielu ławach nie podobalo — że jego zdaniem, „urzędnik, swe obowiązki snmien nie pełniący, którego kontroluje i broni opinia publiczna, w Węgrzech tak silna, mniej jest zależnym od rządu, jak wszyscy ci, którzy się dopiero dobijają u władzy emolumentów różnorodnych, czy to by się dostać do urzędu wyższego, czy o uzyskanie jakiej intratnej koncesji, czy wzięcia za pomocą wpływów rządowych do stowarzyszeń korzystnych i t. p. Tychby prędzej od sprawowania mandatu poselskiego wykluczyć wypadało“. Na to Ghiczy, chociaż do niego i do jego partji mowa nie była wystosowana, czni się zmuszonym do oświadczenia, „że ani on, ani żaden członek lewicy nie sollicytował o jakiegokolwiek emolumenta od rządu, któreby sprzecznie były z obowiązkiem i powagą wybrańca narodu“.

Dzisiaj niepodlega wątpliwości, że partja umiarkowana o wiele będzie słabiej reprezentowaną w sejmie węgierskim — jak zeszłej kadencji. Zawsze jednak będzie w większości. Lewica zaś nie odniosła takiego zwycięstwa, jak się na pozór wydaje. Jest bowiem w Węgrzech partja, tylko na grube zmżyły i namiętności ludności nieoświeconej wpływ wywierająca, która się ta-

kże zwie lewica, tj. skrajna partja, ale której ani Ghiczy, ani Tisza, ani ich partja do swoich nie zaliczają. Ci chcieliby zniesienia wszystkich ciężarów — tak podatków jak rekruta — zniesienia stemplów i monopolu tytoniu, zupełnego oderwania Węgier od monarchii.

W niektórych kwestiach głosować oni będą z partją Ghiczygo i Tiszy, ale wątpliwem jest, czy zechcą lub będą zdolni do przemięcenia mniejszości na większość.

Dla nas pozostałe rola spektatorów. Dla nas jest jedna chyba pocięcha, że kiedy wpływ i czynność ministerjum i większości sejmiku węgierskiego czas nie odpowiada naszym oczekiwaniom: to przynajmniej spodziewać się wolno, że nadał w polityce węgierskiej nie nastąpi stagnacja, i że odwrótnie, nastąpić musi przez zmniejszenie lewicowaci na akcję państwową rządu, co nie wypadnie na szkodę ani Węgrów, ani naszą.

Czego my właściwie żądamy?

Jeżeli nie myła wskazówki dzienników wiedeńskich i nasze informacje, to sprawa rezolucji zaczęta wstępować na tory pomyślniejsze i może w przyszłym miesiącu zostanie rozstrzygnięta. W tej więc chwili przypatrzmy się jeszcze raz rezolucji ze stanowiska ogólnego, aby zdać sobie sprawę z naszego i naszych przeciwników położenia wobec niej, byśmy, gdy gałki padną, z czystym sumieniem mogli zarżnąć w oczy klasę naszą lub klasę centratistów.

Rezolucja powstała z położenia kraju i sejmiku wobec delegacji, korony i Rady państwa, i opowiadana jest w adresie, a zresztą urobila się pod wpływem wniosku dr. Smolki nieobytłania Rady państwa z jednej, a zapowiedzia przybycia Najj. Państwa z drugiej strony. Przyjął wniosek dr. Smolki, zarówno jak zaniesienie adresu i rezolucji dla niezarządzenia się dostojnym gościom, z szczerą życzliwością spodziewanym — byłoby było krokiem rozpaczy. Dopóki świeciła nadzieja, że większość Rady państwa nie będzie łępa na położenie i państwa i ludów, dopóki nie znikła wszelka otucha, że głos wolającej o życie ludności trafi do uszu korony — dopóty nie wolno nam było i nie jest nam wolno opuszczać ręk w biernej opozycji, ani milczeć bezmyślnie. Ząd powstała myśl rezolucji, ząd też, skoro powstała, musiała być w tem, co od nas zawisło, poprowadzona do wykonania. A więc najprzód musieliśmy tę myśl wypowiedzieć wobec korony i Rady państwa.

Już samo odroczenie przyjazdu Najj. Państwa w skutek przyjęcia przez sejm rezolucji i adresu, dowodziło, że rezolucja i wypowiedzenie jej formalne były konieczne, dowodziło bowiem, że gabinet z własnej inicjatywy nigdyby zawar-

tych w rezolucji żądań kraju nie był spełnił. Przyczyny, dla których kraj stawiał owe żądania, a które adres dość szczegółowo, choć z wszelką oględnością wyłuszcza — o ile w podobnym akcie wyiuzszoać by wolno — byłyby się wzmagaly, mnożyły, — a gdy państwa i narody dzisiaj „prędko żyją“, to do kilku lat nawet spełnienie żądań rezolucyjnych nie zaradziłoby umysłowemu i materialnemu upadkowi kraju. Im dłużej gabinet zwlekał z ostatecznem zatwierdzeniem rezolucji, im większe gabinet — mówiąc zaś o gabinetach, — znamy tu i większość Rady państwa — stawia jej trudności, tem silniej domagał się kraj apelnicum zawartych w niej żądań. Akt na oko prawie incydentalnie poczęty, przez kilkadziesiąt dni mgłowy ułożony, ma dziś za sobą wszystko w kraju, co zarówno dalekie jest od podłej uległości i od niedających się na razie spełnić pragnień — nieskłonoscie przeważną większość inteligencji kraju — z wyjątkiem zresztą tej, która ciąży ku Moskwie. W tem dowód, że nie lekkomyślnie odważyliśmy się i odważamy na następstwa, które na nas spaść mogą w razie odrzucenia rezolucji przez Radę państwa.

Gdybyśmy wobec korony mieli te prawa i obowiązki, i tę wobec każdego przyszłego gabinetu siłę, jak Węgry, niezawodnie żądalibyśmy dla Galicji stanowiska Węgier; żądalibyśmy go, gdybyśmy nawet sankcji pragmatycznej nie posiadali, ale potęgę fizyczną i moralną po temu — bo byłibyśmy przekonani zarazem, że takie zupełnie odrębne w państwie stanowisko kraju naszego, wyszłoby na korzyść i kraju i państwa. Ale tak nie jest; nam nawet sankcji pragmatycznej zawierać nie wolno; i gdyby nawet z własnej o choty korona takie nam stanowisko ofiarowała, musielibyśmy jeszcze w ile możności ściśleć ku jarzeniu się z innymi ludami państwa szukać zagoni przeciw możliwym zamachom ministerstw, które dźić mogą nam sprząć, jutr ludzić, a pojutrze wręcz być nieprzychylnymi. Dlatego o federacji, tak jak dziś rzeczy stoją, federacji odrębnych ludów przedlitawskich, myśleć nie możemy, a tem mniej o federacji, polegającej na zmieszaniu stanowiska Węgier. Czyż mielibyśmy sumienie i odwagę, ludom, waięskofczeniem przeważnej większości zadowolonym z swego położenia w koronie węgierskiej, narznać nasze pomysły, niewypróbowane, wstrętnie? — To też skromnie wypadły żądania rezolucyjne.

Ale też zarazem skromnie jeszcze wypaść nie mogli, i robić w nich ustępstwa na rzecz czyjokolwiek, zabrania nam sumienie, zabrania instykt zachowawczy, zabraniają doświadczenia, zrobione po uchwaleniu rezolucji na postępowaniu p. Statthaltereileitera, ministerstwa i Rady państwa (sprawa szkolna, sprawa reformy podatków, sprawa obrony krajowej i t. p.). Nie mogliśmy i nie możemy żądać mniejszej samodzielności politycznej w Przedlitawii, bez narażenia się

Kronika lwowska.

(Jeszcze raz o mieszczanach i niemieszczanach. Koltunstwo „ad honores.“ Kasyno mieszczackie we Lwowie; wybory do Wydziału. O młodych doktorach praw i o różnych rodzajach praktyki jurydycznej. Towarzystwo ku wspieraniu sceny polskiej we Lwowie. Sprawa fundacji Skarbkowskiej „jest w Wiedniu.“ Spisane dla wychodźców. Przybycie Labeta do Lwowa.)

Czy życie w resursie, w kasynie, w klabie, i jak się tam jeszcze nazywają owe różne zamknięte kółka towarzyskie, jest życiem publicznem czy prywatnem? Na to pytanie możnaby z równą może słusznością odpowiedzieć tak, i nie. Jużci nie można twierdzić, by człowiek, który przychodzi o pewnej porze do pewnego lokalu, by tam zjeść kolację, przeczytać dzienniki, pogawędzić ze znajomymi i zagrać w karty albo w bilar — pełnić wszystkie te czynności, odbywał jakakolwiek funkcję publiczną. A ponieważ w resursach nie robi się nic innego, więc życie w nich jest życiem prywatnem, i tem samem uszuwa się z pod kontrolą tej opinii publicznej, która się wyraża za pośrednictwem prasy.

Ale z drugiej strony, kółko zamknięte, utworzone w celu ułatwienia pożytku towarzyskiego ludziom, którzy powinni schodzić się i widywać w obywatelskich wolnych od zatrudnień, ma także i wyższe cele, zbyt widoczne, by wyliczanie ich było tu potrzebne. Przypuszczamy, że względ na te wyższe cele stał się powodem, iż dzienniki traktują czasem wewnętrzne sprawy stowarzyszeń tego rodzaju jak gdyby sprawy publiczne.

Nieosowienie się z wolnością prasy jest u nas tak wielkie, że radzi jesteśmy, iż nie od nas wychodzi pierwszy przykład publicznego poruszania kwestji tego rodzaju. Radzi jesteśmy, że ci właśnie panowie, których znana drażliwość oburzyłaby się była na nas bez wątpienia, sami dali ten przykład, i postawili na porządku dziennym niektóre drobne wewnętrzne sprawy kasyna mieszczackiego we Lwowie.

Odąd w mieszczactwie lwowskiem obudził się duch polski, znajdowali się zawsze jaocy agitatorowie, którzy nailowali wyzyskać dla własnych swoich celów i widoków to rozdżone zajmowanie się mieszczozan sprawą publiczną. Korzystali z młoci własnej i ambicji pojedynczych indywidualnów, budzili i żywili w całej klasie obywateli miejskich ową staromieszczacką wadę u-

myslową, której nazwy tu przytaczać nie chcemy, bo postanowiliśmy na dzisiaj nie dotykać oalej tej sprawy bez glasowanych rekawiczek, a nazywanie rzeczy po właściwem imieniu wziętoby może za takie uchybienie, jak n. p. pojawienie się na balu w odczynnym tużurku. Dosyć, że jest wada, której schlebiali i która pielęgnowali ci agitatorowie. Wada ta polega na tem, że przejęty nią obywatel miejski dziei ludności, zamieszkującą miasto, na dwie klasy, t. j. na mieszczan i na nie-mieszczan. Mieszczanami są tylko ci, którzy posiadają kamieniec, warstak, handel, szynk, traktiernię, kawiarnię i t. p. Niemieszczanami są adwokaci, notariusze, urzędnicy, profesorowie, artyści, literaci i dziennikarze. Subtelne to rozróżnienie nie rozciaga się stoli na tych literatów i dziennikarzy, którzy trudnią się powyżej wzmiankowaną agitacją. Ci są prawie-mieszczanami, koltunami ad honores — ach, przepaszam, otóż wymknęło mi się to fatalne słowo: zgubiłem moje glasowane rekawiczki! Powinienbym cofnąć to wyrażenie, ale stało się — nie lubię cofać prawdy, choćby w dalszem jej zastosowaniu i przeprowadzeniu wypadło narazić się jednemu lub drugiemu kolezde literatowi i dziennikarzowi. Zresztą, czy to moja wina, że p. R. albo p. S. są rzeczywiście — koltunami ad honores? Wszak sami tak pragną tego zaszczytu!

Kasyno mieszczackie, założone przez „mieszczan“ i „niemieszczan“, jest ogniakiem, przy którym rozdżwane w ten sposób dwie klasy ludności mogą stykać się i łączyć z sobą, przy którym powinno się i można zapomnieć, że ten członek Towarzystwa w chwilach, niepoświęconych rozrywce, zawiaduje swoją pracownią obywatela, ten znowu swoim warstatem, wyrabiającym pozwy, repliki itp., a tamten, nie mając pracowni ani warstatu, pisuje artykuły lub uczy dzieci. W istocie, w kasynie mieszczackim zacierają się te wszystkie różnice. Przydałoby się może tylko jeszcze nadanie jakiegoś kierunku, cokolwiek wyższego nad cele jedzenia, picia i grania w karty lub w bilar, ażeby kasyno to stało się jedną z najbawieniejszych instytucyj w naszym mieście.

Z biegiem czasu, przystąpiło do kasyna nierównie więcej „niemieszczan“ niż „mieszczan“. Niektórzy koltunowie ad honores, spostrzegli to, zaczęli wmywiać w mieszczan, że kasyno przestaje już być mieszczackim, że „inteligencja“ ruguje ich zewsząd itd. Tym literackim, honorowym

koltunom wydaje się, że we Lwowie niepowinno istnieć żadne Towarzystwa, tylko takie, w którychby oni rej wodzili swoim rozumem, swoją wyższością umysłową i moralną. W kasynie wśród 6—700 członków, należących do najwykścieńszych klas społeczeństwa, mało mieli pola do wywierania takiej przewagi, pragnęli tedy przynajmniej, ażeby z ich ramienia wyszła władza, zawiadująca gospodarstwem, władza nad bilarami, kartami, gazem, służbą itp. Podczas gdy podjęcie się takich funkcyj jest w gruncie tylko ciężarem, który biorą na siebie niektórzy członkowie z nieocenionej w oczach naszych grzeszności, tym panom wydało się, iż godność wydziałowego jest jednym z pierwszych zaszczytów obywatelskich, jakich zapragnąć może zwykły śmiertelnik.

Agitowali tedy, zwolali nawet przedwyborcze zgromadzenie w prywatnym domu, ułożyli listę kandydatów „mieszczackich“ i wydrukowali kartki. To wywołalo mimowolną kontr-agitację. Niżąd, niżowad, pojawiły się na ogólnem zgromadzeniu także i inne kartki drukowane, z listą innych kandydatów, „mieszczan“ i „niemieszczan“. Liczba oddających te kartki była dwa razy większą, niż strony przeciwnej, a gdyby się byli zebrałi wszyscy członkowie, stosunek byłby jeszcze korzystniejszy dla kontr-agitacji, bo jak 6 : 1. Ale ponieważ kontr-agitacja ta nie była wynikiem konspiracji, dążącej do jakichś celów wytkniętych; ponieważ spostrzeżono, że agitatorowie byłiby bardzo urażeni, gdyby niektórzy z ich kandydatów pozostali w mniejszości; ponieważ to mogło dać powód do rozdżwienia, którego każdy uniknąć pragnął: więc na owych drugich kartkach podpisywano nazwiska z listy, ułożonej przez agitatorów na przedwyborczem ich zgromadzeniu, i wybory wypadły ku powszechnemu zadowoleniu.

Taki jest prawdziwy przebieg rzeczy. Tymczasem Dziennik Lwowski, któremu przed innymi należy się wzmiankowany powyżej tytuł ad honores, ogłasza światu, że inteligencja chciała wyrugować „mieszczan“ z Wydziału, że agitację tę zrobili „młodzi doktorowie praw, którzy nie mają praktyki, zalegają kasyno“ itd. itd.

Nie urazi to nikogo, że Dziennik Lwowski znowu raz w swoim tak młodym wieku rozminął się z prawdą — wydarzy mu się to jeszcze nieraz, i może być zawsze pewnym pobłażania publiczności. Wszak publiczność składa się głównie z rodziców, którzy wiedzą, że dzieci mają

czasem brzydkie nałogi, niepodobne do wyleczenia. A jednak, Kochamy dzieci. Musimy kochać każdego, tak jak on jest, a nie tak, jak być powinien, bo trudno przerobić to, co jest dziełem natury. Natura dała Dziennikowi Lwowskiemu brzydką wadę rozminania się z prawdą, c'est plus fort que lui, — kochajmy go wraz z jego wadami!

Co się tyoz młodych doktorów praw, niechaj p. Romanowicz, jako odpowiedzialny redaktor, i p. dr. H. Jasiński, jako właściciel drukarni Dziennika Lwowskiego rozważa, że nie każdy młody prawnik, który nie redaguje tego szacownego organu, musi być koniecznie pozbawionym praktyki. Praktyka jurydyczna nie polega wyłącznie na pisaniu artykułów, żądających, byżniesziono jus primas... alba wykazujących, iż zniesienie więzienia za długi zawisłem jest od reformy procedury karnej. Jeżeli więc młodzi doktorowie praw, których można widzieć wieczorem szukających rozrywki w kasynie, nie robią etnograficznych poszukiwań w okolicy Paragwaj, nie budują kolei żelaznych na księżycu, i nie obliczają paralaksy słońca za pomocą Planimetrii Moenika, przesuwnącej dla 3ciej klasy szkół gimnazjalnych: to jeszcze zawsze od 9—12 rano a od 3ciej do 6tej popołudniu pracują w swoich biurach daleko pożytecznie, niż gdyby się oddawali wszystkim tym, bez wątpienia, nader uciążliwym i ciekawym manipulacjom.

Zawiazalo się to Towarzystwo w celu wspierania sceny narodowej, którego zadaniem jest wspierać wszelkimi siłami rozwój sceny polskiej we Lwowie. Założenie szkoły dramatycznej, rozpisywanie konkursów na dzieła dramatyczne, zachęcanie i wspieranie młodych talentów artystycznych, oto są środki, które mogą prowadzić do tego celu. Załować wypada, że statuta Towarzystwa nie wkładają na członków obowiązku nieuczestniczenia na inne widowiska, jak tylko na polskie. Obawiano się, że zastrzeżenie tego rodzaju zbyt mało zwolenników zjedna Towarzystwu między publicznością. Dla pozyskania większej liczby członków, poświęcono tedy cel, do którego najbardziej właśnie dążyć należało, i że nozyniono. Co Towarzystwu po członkach, którzy nie wstydzą się, że z ich bywania w teatrach niemieckim pisma wiedeńskie wysuwają oiaę dowód, iż Lwów ma więcej niemieckiej niż polskiej publiczności?

Sprawa fundacji Skarbkowskiej „jest w Wiedniu“. Ile to spraw naszych jest w Wiedniu!

na to, iżbyśmy z czasem przestali „być tem, czem nas chciała mieć Opatrzność“ — jak mówi adres do tronu.

Pod tym też ostatnim względem otwarcie, a z całą słusznością powiadamy, że jeśli kto, to owi mianujący się *per excellence* przedstawicielami Austrii, żądany w rezolucji zakres samodzielności sami ofiarować by nam powinni. Własny najprostszy interes do tego powodować by ich powinien. Bez zadośćuczynienia bowiem tym żądaniem nie możemy być tem, czem nas w Austrii pragnie mieć korona i centraliści — ludem zadowolonym i mogącym się sownie przyzysnać do pomyślności i potęgi państwa. Dopóki i o ile wolno nam być w Austrii Polakami, może i korona i państwo mieć pożytek z nas pod względem politycznym i finansowym; dopóty też i o tyle stoi za nami pod tym względem reszta naszej braci; dopóty i o tyle nasz interes związany jest z interesem Austrii. Kto mógł nas zainteresować pod względem narodowym, dla tego nie znamy i nie znamy granicy w poświęceniu i ofiarach. Jest u nas, jak w każdym kraju bez wyjątku, ogromna masa obojętnego tłumu we fraku, sutanie, kapocie i siemiedze, który każdego zna za pana, kto ma bicz w ręku, masa, której się bać nie trzeba, ale też na niej opierać się nie można, masa, która tylko na tablicze abstrakcyjnego rachunku liczy. Ale gdyby samowiedna część kraju urzała się wyznąć, z podobieństwa być w Austrii uczciwie tem, czem go Opatrzność mieć chciała, to następstwa byłyby dla każdego wroga Austrii korzystne, ale nie dla Austrii. Wszystkie we Wiedniu, co się czuje austriackiem, powinno pilnie nadłuchiwać, czy i jak silnie wolały: „Jeszcze Polska nie zginęła“ — i dopóki jeszcze wolały, zasypiać spokojnie. Nie mając nadziei życia polskiego, część jedna szukałaby śmierci honorowej, druga poszłaby za interesem materialnym. W Austrii tego interesu pewnie by znaleźć nie mogła. Czyż nie znaleźliby się i tacy, którzy, mając cierpieć, wolałby cierpieć wraz z ogromną większością cierpiącej braci? Co za pożytek byłby dla skarbu wspólnego i przedlitawskiego z kraju zgrangowanego, zrozpaczonego, któryby wściekłym lub zardrośniętym patrzył okiem na — kolonistów, nasyłanych dla zapelniania nuytków w lojalności i kasach?

My nie malujemy czarno z umysłu. Dzięki walibymy Boga, gdybyśmy jak najłaciej mogli malować — i aby znośnie kiedyś móz, malować, popieramy rezolucję. Wszakże kto przyłożył ucho do piersi kraju, ten usłyszy niesamowite jakiegoś, chorobliwe, suchotnicze. Cała ogromna instytucja autonomiczna — gmina, powiatowa i krajowa — bezwładnie szamocze się w swych prawach bez egzekutywy i najlepszych chęciach daremnych. Jedyny nabytek istny, krajowa Rada szkolna, narazona na dowolne tłumaczenie statutu jej u tego, który dzierży się w ręku, narazona w Radzie państwa na zagładę. Zawisła urzędnikom politycznym grozi ciągle miecz Damoklesa w postaci wicenamieśnictwa. W sądownictwie mianowani na wysokie posady ludzie — najlepszych zapewne chęci — ale nierozumiejący dokładnie języka krajowego. Stan finansowy skreślił dokładnie p. Krzeczunowicz w Radzie państwa, i teraz z powodu reformy podatkowej — nie mówiąc o innych, fizycznie namacalnych przykładach. Cóż na to powiedzieć, gdy nie wierzą nam, iż my najlepiej kochamy nasze dzieci, najlepiej wiemy, jakiej potrzebują nauki! Pierwszego prawa przyrodzonego nam odmawiają. Wszakże my miłymi komisją edukacyjną, przed której pracami mistrze Prusacy uchylali głowy, z nich wzór brali! Gdzie zakłady, jak szkoła krzemieniecka, jak uniwersytet wileński? Czyż nam nieprzystępne są działa i szkoły, z których, tak jak Niemcy wiedzący, my byśmy wzór czerpać mogli?

Cośmy już otrzymali za sankcję korony, cośmy już używali — naruszone jest postępowanie.

Nie wiemy, w jakim humorze jest dziś p. Giskra, czy mu przypadkiem nagniotki nie dokuczają, albo czy niema migreny — nie wiemy tedy, jakie szanse mają dziś te nasze sprawy. Jedno tylko jest pewnem, oto, że pobyt sprawy fundacji Skarb-kowskiej w Wiedniu jest dla Rady administracyjnej doskonałym, i bardzo pożądanym pretekstem, by tymczasem zostawić wszystko *in statu quo*. Czy Rada administracyjna obawia się może także jakich „bepośrednich wyborów“, że tak mocno unika wszelkich energiczniejszych kroków? Ryzyko nie byłoby przecież tak wielkie, gdyby zamknięto kosztowny teatr niemiecki. W najgorzszym razie, musiałoby go otworzyć napowrót, i nie więcej. Dlaczegoż nie próbować środka, który może pomódz fundacji, a zaszkodzić jej nie może?

Wśród wesołego oczekiwania zbliżających się świąt Wielkanocnych, znalazła się we Lwowie przedziwna garstka ludzi, którzy myśleli nie tylko o sobie. Garstka ta postanowiła przyrzadzić święcone dla wychodźców polskich, zamieszkałych w St. Gallen w Szwajcarii. Rzeźnicy tutejsi, zawezwani do wzięcia udziału, uczynili to jak najchętniej, jak najrozsądniej, i z podziękowaniem za to, iż dano im sposobność sprawnienia tularcom tej przyjemności, jaką dla nich będzie dowód bratniej pamięci z strony ziomków. Wysłano tedy kilka cętnarów święconego do Sanct Gallen. Gdyby myśl podobna poruszała wcześniej i publicznie, możnaby było odhzielić wszystkie małe gminy nasze emigracyjne. Dziwi nas, że tego nie czyniono.

Wkrótce przybędzie do Krakowa, a d. 10. kwietnia i do Lwowa gość znakomity i ukochny, dr. Karol Libelt, w towarzystwie dr. Mateckiego, na zaproszenie Towarzystwa naukowo-literackiego. Obaj będą mieli publiczne odczyty. We Lwowie i wzdłuż kolei krakowsko lwowskiej przygotowują znakomitą patrycję, żołnierzowi, nieznanemu i mężowi stanu godne jego niepospolitych zasług przyjęcie.

nem ministerstwa i Rady państwa na szwank, na wypaczenie, na zagładę. Jutro może inny nastąpić gabinet, a zatem inna większość Rady państwa — ale pojutrze mogą wrócić poprzedni. Od tego chcemy się zachować. Chcemy żyć swoim życiem, jak Niemcy austriacki swoim żyją.

W rezolucji oddajemy Niemcom naszą krew i mienie — żołnierza i podatki. Cóż nawzajem wymagamy? Nic więcej, tylko praw, które Niemcy w Austrii posiadają — a nawet mniej. Tej okoliczności jeszcze myśmy nie podnosili, a Niemcom ona na myśl sama nie wpadła.

Niemcy mają w szkole, sądzie i urzędzie swój język niemiecki — my też więcej nie wymagamy. Niemcy mają prawodawstwo cywilne i karne, do ich potrzeb zastosowane — my też więcej nie wymagamy. Niemcy mają system szkół, do ich ducha zastosowany — my także więcej nie wymagamy. Niemcy mają swój system rozkładu i poboru podatków — czyż my więcej żądamy? Mają swój system reprezentacyjny — my także swego w kraju żądamy. Niemcy mają swoich zastępców u korony — i my dla siebie swoich żądamy, — i tak przez cały przeciąg rezolucji.

Bija Niemcy ciągle w ustawy zasadnicze. Dobrze! I my się o nie oprzemy. Żądamy zatem przeprowadzenia równoprawnienia, w nich zagwarantowanego. Lecz mówimy otwarcie — my darujemy wszystkie nadane ustawami zasadniczymi swobody, my zadowolimy się arbitralnym absolutyzmem z czasów Bacha, ale niech nam dadzą to, co Niemcy w Austrii mieli z Bacha. Co wtedy i jak było w Austrii, ale wychodziło z ducha niemieckiego, na nim się opierało — narodo wość niemiecka nie była zagrożoną. A dopóki narodo wość nie jest zagrożoną do gruntu, dopóty wszelkie klęski despotyzmu kraj przecierpieć, a nawet stosunkowo kwitnąć może. Przykładem jest Kongresówka do r. 1864. — Natomiast gdyby nam dano najobszerniejsze swobody ogólnikowe, a ministerstwo i Rada państwa dotychczasowym trybem postępowały, wpadłyby kraj nasz w położenie bogacza na puszczy, który mając sakwy pereł z sobą, umiera z głodu i pragnienia.

Czyż by Niemcy mając żądali w swej rezolucji, gdyby oni na naszem, a my na ich miejscu byli w Austrii? Wątpimy!

Niech też ludziami, nieobranymi z rozumu, nie zachwalają, niechaj żywym narodem nie narzucają unifikacji umysłowej i materialnej, wystawiając ją nadto jako wyskok umiejętności i historii. Gdziekolwiek państwo jest z różnych ludów złożone a szczęśliwe, tam szczęśliwe jest dlatego, że niema unifikacji. Nawet Francja, która tyle krwi wytoczyła dla unifikacji, doznaje ona ciężko, a mocniej jeszcze Włochom i Hiszpanii — a przecież są to państwa, jedyne w Europie jednolite. Niech centraliści patrzają na Szwajcarię, na Amerykę i niech potem wglądają w wnętrze Austrii i w jej stanowisko w Europie. Tam co kanton, co stan — inny kodeks cywilny, karny, handlowy, inny system szkolny, podatkowy, reprezentacyjny — a jednak i. j. właśnie dlatego, ład, siła, pomyślność, wolność, dumka mężka, głęboka religijność, patriotyzm bez granic, cześć u świata. Tu zaś... niech sobie panowie, dla których to piszemy, w myśli resztę kontrastu wykończą.

Spodziewamy się, że dumką sobie dosnują w pomieszkaniu dawnym, prywatnym, *procul negotiis*. Ludzie się mijają — narody pozostają.

Korespondencja Gazety Narodowej.

Peszt dnia 25. marca.

(Z) Lewica zwyciężyła w Pesze. Z 5 kandydatów, przez deakistów postawionych, przeszło tylko dwóch: sam Deak i Wahrmann, żyd, znakomita zdolność ekonomiczna. Umiarkowana lewica przeprowadziła dwóch: Csernatonyego, byłego burmistrza, i Szentkiralyego, skrajna Vidatsa. Nad Gorovey, ministrem handlu, odniósł zwycięstwo Jokai (26 głosami), a to głównie przez chybioną taktykę prawnicy, która Gorovey postawiła jako kandydata na Theresienstadzie, miejscu, które pomimo swego dość umiarkowanego a nawet rządowego usposobienia, Gorovey jednakowoż nienawidzi.

Do dziś dnia znany jest rezultat 331 wyborów, z tego wypadła 186 na prawicę a 145 na lewicę. Zapewniają mnie, że stosunek ten cyfer wykaże się po ukończeniu wyborów i że lewica słabszą będzie o mniej więcej 40 głosów.

Rezultat ten wyborów słusznie zaniepokoił partję rządową, która wie dobrze, że lewica prócz tego jednolitością żywiółu, z którego się składa, karnością parlamentarną i energią swych przywódców stoi wyżej jak partja Deaka.

Do tego zwycięże należy jeszcze i to, że deakisci składają się przeważnie z ludzi mających, właścicieli dóbr, których stosunki prywatne bardzo często skłaniają do abseucji, gdy przeciwnie w lewicy zasiadają między innymi ludzie, jak ów ostawiony przez dziennik wiedeński były posługacz galerji, który pewnie z niezłomną wytrwalością swoje obowiązki wobec ojczyzny odsiedzi. Trudno tylko, aby zawsze lewica szła z skrajną lewicą ręką w rękę.

Całą winę przegranej kładą na bezczynność prawnicy. Według mego przekonania, bierność w chwilach tak ważnych jest nietylko występkiem przeciwko idei stronnictwa, ale nadto czynem wprost niepatrijotycznym. Jeżeli bowiem stronnictwo polityczne ma to głębokie przekonanie, że droga, którą ono idzie, jest w tej chwili jedyną do pomyślności ojczyzny prowadzącą, powinno nżyć wszelkimi środkami godziwych, aby swej idei zapewnić zwycięstwo — w przeciwnym bowiem razie albo nie wierzy w nią silnie, albo nie chce, albo niema odwagi ją przesadzić; a w każdym z tych trzech wypadków jest stronnictwem nieudolnym, niepatrijotycznym.

O lewicy tego powiedzieć nie można. Lewica często nie przebiegła w środkach, wymazywała bezprawie wyborców z list, ludziła cie-

me masy obywatelami, które się nigdy niedadzą dotrzymać, jak zniesienie podatków itd., tak iż poniekąd słusznie przeważ ją *Pester Lloyd: Die Asiam*. Każda rzecz ma atoli i swoją dobrą stronę, a i namiętność lewicy przyczyniła się do spótegowania ruchu wyborczego, do poruszenia wszystkich żywiółu narodowych. Udział wyborców w wyborach był w porównaniu z naszymi prawdziwie bajeczny; absentujących się było maximum 10%, a w okręgu wytorczym Keszmark, gdzie przeszedł Ludwigh, adjutant Kosutha, na 3240 głosujących brakowało tylko trzydziestu.

Przegląd polityczny.

Francja. W Paryżu wieje przeważnie wiatr pokojowy. Nawet słów marszałka Niela, wygłoszonych w Ciele prawodawczym przy rozprawach nad wojskowym kontyngentem, nie należy tłumaczyć w duchu wojowniczym, gdyż nieraz oświadczył on już publicznie, że wielkie uzbrojenia przyczyniają się najwięcej do utrzymania pokoju. „Gdy Francja będzie uzbrojona od stóp do głowy, to obecne mocarstwa nie pomyślą nawet o zaczepianiu jej w otwartem polu.“ — Grammont i Nigra przemawiają także w duchu pokojowym. Szczególnie pierwszy oświadczył Lavalettemu, że węgiersko-austriacka monarchia żyć sobie trwa- lego pokoju. Zarazem miał on nadmienić, że żywiół węgierski bierze coraz więcej górę nad żywiółem niemieckim w cesarstwie austriackim, i że dlatego można się wkrótce spodziewać węgierskich meżów stanu u steru władzy we Wiedniu. Rzecz zrozumiała, że oświadczenie to nie podoba się bardzo wiedeńskim dziennikom, które radeby odyskać jeszcze utracony wpływ w Niemczech. Jeśli możemy wierzyć paryżkiemu korespondentowi *Gazety Kolonickiej*, to Nigra miał długą pogadankę z p. Lavalettem, której treść jest następująca: „Włochy pragną utrzymać pokój, i dlatego uczynią wszystko, byle uniknąć wojny. Lecz gdyby przyszło do wojny, to Włochy staną po stronie Austrii i Francji. Otoczone temi dwoma mocarstwami Włochy nie mogą myśleć o neutralności.“

W czasie przyszłych wyborów będzie się współubięć o krzesła w Ciele prawodawczym 21 dziennikarzy, których większa połowa należy do opozycji.

Rada stanu uchwaliła zniesienie książeczek służbowych. Choć sam cesarz przemawiał za zniesieniem, Rada stanu przychyliła się do tego żądania tylko uważając nieznacznością głosów.

Sicilia donosi, że temi dniami wyjdzie dzieło Alberta Fermé, pod napisem: „Sprzysiężenie pod drugiem cesarstwem“. W pierwszym tomie dzieła tego znajdują się proklamacje republikańskie z roku 1852, tudzież szczegółoly o rozmaitych spiskach.

Hiszpania. Jenerałny kapitan Kuby donosi między innymi ministrowi wojny: „Z depesz, które od czasu ostatniego mego listu do Waszej Ekscelencji otrzymałem z głębi wyspy, pokazuje się, że powstanie z każdym dniem słabnie tak pod względem materialnym jak moralnym. Spodziewamy się widzieć wkrótce porożbijane te małe oddziały powstańcze, reszki zbrojnej siły buntu, wyglądające teraz raczej na bandy rozbójnicze, gdyż niema imnego miana dla obcych żołdaków najemnych, którzy niemając własnej ojczyzny i ściągani przez swoje rządy, próbują tutaj zwyciężać, połączysz się z buntownikami wyspy i pociągnąwszy za sobą łatwotwierne umysły. Ażeby kraj z tych band całkiem oczyścić, uważam za stosowne ważniejsze punkta obsadzić wojskiem i wysyłać z nich lekkie kolumny zbrojne we wszystkich kierunkach. Dzisiaj został rozstrzelany za wyrokiem sądu wojennego w San-Domingo dowódzca powstańcy Juan Arasz. Smutno to wprawdzie utracić się do takich środków, są one jednak niezbędne dla przykładu tych, którzy cierpliwość rządu narodowego uważają za słabość i w skutek tego podnoszą sztandar powstania, odepchnięty przez wszystkich dobrze myślących Hiszpanów starego i nowego świata. To wszystko, co tym razem mogę donieść W. Eksc. — Domigo Dulce.“

Corresp. Franc. otrzymuje następujący list z Madrytu: „Ostatnie wypadki w Andaluzji pouczyły naszych meżów stanu, że nie powinni oni się długo ociągać z rozwiązaniem wielkiej kwestji, na którą kraj cały czeka z gorączkowym niepokojem. W skutek tego postanowili Serrano i Prim zaprosić cenniejszych członków kortezów, reprezentantów armii, duchowieństwa i wyższego świata urzędniczego, na prywatne zebranie, na którem ma być omawiana kwestja tronowa dla zorientowania wpływowych sfer. Wystąpić mają trzy kandydatury, w następującym porządku: książę Montpensier, król Ferdynand portugalski i nakoniec książę d'Aosta. Przewidują, że najwięcej głosów otrzyma król Ferdynand, gdyż prócz stronników z zasady, ma jego kandydatura za sobą także zarazem głosy tych osobistości, które bądź dążnościami republikańskimi, bądź innymi planami zajęte, chciałyby kwestję tronową przetrzymać w zawieszaniu, sądząc, że Ferdynand odmówi przyjęcia korony. Jeśli się te ich oczekiwania sprawdzą, co jest bardzo prawdopodobnem, to bez wszelkiego wątpienia utrzyma się kandydatura księcia Montpensier. Ludzie, wtajemniczeni w rzecz, nie tają się jednak z tem, że rządy tego panującego stałyby na słomianych nogach, a za pierwsze następstwo jego wstąpienia na tron uważają konfederację armii, u której książę jest nadzwyczajnie niepopularnym, i to jest właśnie powód, dla którego Prim, który jest tylko narzędziem armii, przy najlepszej woli osobistej nie może się oświadczyć za tę kandydaturę. Oprócz tego musiałby książę Montpensier walczyć ciągle z intrygamy dworu tnileryjskiego, który na przemian udziela swoich względów to izabelistom, to znów karlistom lub unionistom. Wybór tego księcia ściągłaby zatem prawdopodobnie nowe przewrót na kraj, i dlatego Olozaga ze swoimi jasno rzecz wi-

dzącymi przyjaciółmi mają w rezerwie trzeciego kandydata, który ma jednak do ostatniej chwili pozostać czezem imieniem, bez programu — nie zapisana karta. Tak stoją rzeczy w tej chwili; na każdy sposób można przewidywać, że stanowczy zwrot w kwestji tronowej nastąpi i zdecyduje się w ciągu Wielkiego tygodnia.“

Rzym. Z wiecznego miasta piszą między innymi do *Czasu* pod dnim 20. marca:

Jenerał Kotzebue przepędził kilka dni tutaj; zaraz po przybyciu swojemu miał długie posłuchanie u kardynała Antonellego, i widział się z nim powtórnie w trzy czy cztery dni później, poczem niezwłocznie odjechał wprost do Petersburga. Krąży pogłoska, iż przywiózł jakieś wiadomości i depesze od rządu carskiego, a pospiesznie jego wyjazd potwierdził te wieści. Czy bytność jego w Rzymie miała jakiś stosunek z kładami p. Walujewa, którym dzisiaj Moskale statecznie zaprzeczają, nie pewnego powiedzieć wam nie zdołam. Dość mi zapisać prosty fakt kilkodziennego pobytu jenerała Kotzebuego w Rzymie i wizyt jego u sekretarza stanu papieskiego.

Jeśli przypominacie sobie, przed dwoma miesiącami zapowiedziałam był wam przyjazd w. księżnej Marji, która miała przybyć wówczas, gdyby układy p. Walujewa potrzebowały jej pomocy, będąc prawdopodobnie zagrożonemi. Owóż zapowiedziany przezemnie przyjazd sprawdził się, i przed dwoma dniami siostra cara z całym dworem swoim stanęła w Rzymie. Tymczasem przeciw niektórym rodakom naszym policja rzymska równie surowe jak niezasłone kroki przedsięwzięła. Jak to wszystko sobie tłumaczyć należy?

Zapewniają, że zaprosiny do książąt chrześcijańskich na sobór jeszcze nie odeszły i że nawet niemałe są trudności z tego powodu. Króla włoskiego żadną miarą zaprosić nie chcą i nie mogą. Zkądinąd, jak go pominąć jako króla sardyńskiego, jeśli się innych panujących zaprosi? Dozwolenie, ażeby przedstawiciele chrześcijańskich książąt imieniem panów swych przemawiali na soborze, pociąga także za sobą wielkie niebezpieczeństwa i obawy. Wielkie tedy ma zachodzić wahanie się w tym przedmiocie. Inne także pytanie, jak slyszeliśmy, żywo zajmuje przygotowawcze kongregacje. W kościele katolickim znajduje się około 250 biskupów *in partibus*. Owóż czy pasterze ci, jurydykcyi żadnej nieposiadający, mają otrzymać na soborze głos stanowczy na równi z kolegami swymi, uczestniczącymi w powszechnym zarządzie kościoła? Tak konstytucje apostołskie jako i wyroki dawniejszych soborów i ojców kościoła milczą w tym względzie. Jednak, o ile wiadomo, postanowienie kongregacji rozstrzygałoby rzecz na korzyść biskupów *in partibus*; tylko nie wszyscy byłiby powołani, i zostawionoby Ojcu świętemu wybór tych, którzyby zasiadali na soborze i mieli głos stanowczy w obradach.

Proces rokosznan rzymskich, którzy dnia 22. października 1867 r. walczyli przeciw wojsku na Kapitolu, na placu Montanara i za bramą św. Pawła, ma być wydrukowany i rozdany temi dniami członkom najwyższego sądu konsulty.

Uważano od pewnego czasu, iż znaczna liczba oenotników z różnym części Włoch przybywała, ażeby się zaciągnąć do wojska papieskiego. Szczęśliwie i gorliwie tych przybywających wydała się podejrzana rządowi, który kilku z nich aresztował kazał dla przekonania się, czy to nie skryci garibaldyści, poczem wszystkich tych ochotników odesłano pod straż na granicę włoską.

Między najlepiej uwiadomionemi osobami stronnictwa liberalnego w Rzymie dają za rzecz pewną, iż przymierze między Francją, Austrią a Włochami stało się czynem dokonanym, i że jedyna z zasad takowego jest, iż *status quo* utrzymane będzie tutaj aż do śmierci Piusa IX., lecz że zaraz po jego zgonie Włochy zajmą Rzym i uczynią z niego stolicę swoją. Mówią, że dyplomacja pruska wiele się przyczynia do wzbudzenia nieufności ku Francji.

Wschód. Dzienniki moskiewskie ogłaszają następujące telegramy: „Belgrad d. 17. marca. Północny dziennik *Jednost'* donosi, że rząd serbski wystosował notę do Wysokiej Porty, w której domaga się odwołania Osmana-basy, gubernatora Bosnii, a to dlatego, że rejenja nie może patrzeć obojętnem okiem na tyrańskie postępowanie rzeczonego gubernatora wobec Serbów, zamieszkałych w Bosnii.“

Carogród d. 16. marca. W odpowiedzi na pasterski list ekumenicznego patriarchy greckiego, biskup bółgarski wystosował list do prawosławnych kościołów. — Obok ministra wojny utworzono specjalną komisję pod przewodnictwem Omera-basy, która zajmie się reformą całej armii tureckiej. Wysoka Porta zakupuje w Stanach Zjednoczonych bardzo wielką ilość odtylcowych karabinów i zamawia kilka nowych okrętów pancernych. W ten sposób Turcja będzie miała około dziesięć statków pancernych.“

Kronika.

— Z Jarosławia. Od niepamiętnych czasów istnieje w Jarosławiu zwyczaj, że w Wielki czwartek, po odprawieniu ceremonij kościelnych, zbiera się tłum dziatwy, i sfornowawszy sobie straszdylo nakazałt członków, chrzci go Judaszem, a obnosząc go następnie po ulicach, tłucze niemilosernie, poczem znowo na igraszka, rzuca mniemanego Judasza do której z sadzawek i rozchodzi się spokojnie do domu. — dnia jednak data ta igraszka powód do smutnego zajścia, albowiem żydzi, upatrzywszy w ten igraszku nazmiewanie się, uatłowali dziatwie pomienionego Judasza odebrać. Rzecz naturalną przyszło do starcia, a rozdrażniona tym wypadkiem dziatwa zebrała się tłumnie, do której się też przyłączyła młodzież rzemieślnicza, i wyprawiając krzyki po ulicach, poczęła wyhijać okna żydom, tak dalece, że musiano do uspokojenia wojsko zawezwać. Przemilczelibyśmy ten wypadek zupełnie, gdyby do tego była się tylko dziatwa żydowska wnięsała — jedynakże strona przeciwna dostarczyła kontyngensu z samej inteligencji żydowskiej, i to powstających meżów, zapytujemy więc publicznie, czy ci szanowni meżowie

nie mają innych zatrudnień, jak mieszkać się do burd ulicznych.

— Radymno. W tutejszym powiecie obok adresu, który książka obrz. łac. do Ojca św. w powodu zbliżającej się rocznicy 50-letniego kapitaństwa podpisują dają, kręgi i drugi adres do Piusa IX., który tylko mniej rzeczy świadomi podpisują, przemawiający za utrzymaniem konkordatu. W sam czas!

— (K) Kraków 27. marca. Mój szanowny kolega, korespondent wasz z Krakowa podał wam onegdaj mylną wiadomość o mającym się zwołać zgromadzeniu ludowem i komitecie, który w tym celu już się miał zawiązać. Otóż komitetu takiego nie było i nie będzie. Myśl zgromadzenia tego poruzylił kilku członków Towarzystwa rzemieślników „Postpp”. W skutek tego odbyła się dzisiaj w resursie mieszczańskim poufała pogadanka w szerszym kółku. Podniesiono tam najgłośniejsze grawamina przeciwko dzisiejszemu statutowi gminnemu, a mianowicie: podział wyborów na kurje; wysoka stopa czynszu, wykluczająca całą klasę rzemieślników od wyborów; rozdział kompletny, jaki dziś istnieje między Radą miejską a magistratem tak, że Rada niema żadnego skutecznego środka, aby zapobiedz nadzyciom magistratu i t. p. Roztrząsano kwestję, za pomocą jakiego środka możnaby wyrwać presję na Radę miejską, która wprawdzie już od trzech lat ma w łonie swoim komisję do reformy statutu, która to komisja jednak nie daje żadnego znaku życia, oprócz tego, iż wybrała podkomisję. Kilku z obecnych było za zwołaniem w przedmiocie tym zgromadzenia ludowego. Byłoby to źródło najwłaściwsze. Przeważało jednak zdanie dr. Faustyna Jakubowskiego, aby nie zwołać zgromadzenia ludowego — ale wybrać komisję do reformy statutu gminnego. Wybrano więc komisję, w którą wchodzi, jako główny referent, wnioskodawca dr. Jakubowski. Mamy więc teraz dwie komisje do reformy statutu, jedną w Radzie miejskiej, drugą po za Radą. Zapewne ta druga komisja wkrótce da znak życia, t. j. wybierze podkomisję. Będziemy więc mieli dwie komisje i dwie podkomisje. — Nie dość to na tem? Tymczasem w Radzie zasiadają będą radni, wybrani w kurjach dwoma lub trzema głosami, a magistrat gospodarować będzie nadal jak dotychczas. Nie jest to w miniaturze werny obraz całego stroju politycznego całej Cislitawii?

— Kraków 25. marca. (Z i z b y s d o w e j). — Sprawa magistratu krakowskiego przed sądem karnym. W miesiącu wrzesniu roku szeszętego zebrało się w tutejszej Izbie handlowej kilku członków Izby handlowej i radnych miasta w celu naradzenia się nad projektem nowej ustawy przemysłowej. Po odbytej naradzie rozpoczęła się pogadanka, której głównym przedmiotem była korrupcja, panująca w magistracie krakowskim. Prawie każdy z obecnych opowiadał bądź z własnych doświadczeń, bądź z opowiadań trzecich osób wiadome fakty, świadczące o tej korrupcji. Jeden z obecnych opowiedział pocieszną anegdotkę o radcy magistratu, który w referacie swoim sprawy pożyczkowej z funduszu Rudolfa dla rzemieślników krakowskich, a w którego birze zastał raz piękną córkę modniarki która otrzymała zapomogę z tego funduszu. Między innymi opowiedział także majster cieśliński Władysław Bruśnicki, że raz aby się pozbyć natręctwa jednego urzędnika magistratu w sprawie przebudowy dachu, musiał tenże dać łapówkę. Ten ostatni fakt jeden z obecnych doniósł prezydentowi miasta, dr. Dietlowi. Prezydent Dietl zawiązał p. Bruśnickiego, aby opowiedziany w omem prywatnym kółku fakt o urzędniku S. podał do protokołu. P. Bruśnicki nie wahał się uczynić to i w uznaniu tem protokołarnem nie szczędził bynajmniej ostrej krytyki dla całego magistratu i korrupcji panującej między urzędnikami magistratu, dodając, że „miasto byłoby szczęśliwe, gdyby się raz pozbyło tych szerszeń”. Tym razem miało się skrupić na p. S., którego szczegółowy fakt, przez Bruśnickiego opowiedziany, dotyczył się. Prezydent wezwał p. S., aby się odczytał z zarzutu, p. S. oskarżył p. Bruśnickiego o obrazę honoru. Wczoraj odbyła się więc rozprawa ostateczna przeciw p. Bruśnickiemu. Oskarżony nie udowodnił prawdziwości opowiedzianego przez siebie faktu. Obróca dr. Gumpłowicz podniósł in forma o konieczność, że w sprawie tej nastąpiło już prawne przedawnienie, a w merito, że opowiadanie, stanowiące przedmiot oskarżenia, nastąpiło w kółku poufałym, w którym wprawdzie kilku znajomych nawzajem opowiadało sobie różne anegdotki, nie bardzo pochlebne dla urzędników magistratu, które to anegdotki jednak tylko przez ploteczkę jednego z obecnych doszły do wiadomości prezydenta miasta i następnie pana S. — Sąd uznał przedawnienie i odstąpił od dalszego śledztwa.

— Epidemia akcyjna. U władz centralnych wiedeńskich robią obecnie starania o koncesję wanie następujących przedsiębiorstw akcyjnych: 1) „Aurora”, Towarzystwo do wyrobu zapalek; kapitał zakładowy 1 milion. 2) „Bank franko-austriacki”, kapitał 32 milionów. 3) „Pierwsze austriacko-węgierskie Stowarzyszenie fabrykacji okna”, kap. 3 miliony. 4) „Pierwsze wiedeńskie Stowarzyszenie akcyjne fabrycznego wyrobu ociegła”, kapitał 5 milionów. 5) „Akcyjne Tow. hotelowe w Wiedniu”, kap. 3 miliony. 6) „Generalny bank dla przemysłu, handlu i rzemiosła”, kapitał 10 milionów ewentualnie 25 milionów. 7) „Pierwsze Stowarzyszenie budownicze”, kapitał 10 milionów. 8) „C. k. n. przywił. bank morawski”, kap. 6 milionów. 9) „Towarzystwo remorkerów tańcuowanych w Wiedniu”, kap. 10 mil. ewentualnie 50 milionów złr. 10) „Societa adriatica di Navigazione w Tryescie”. 11) „Tow. akcyjne do rozszerzenia Kärntner- i Rothenthurmatrasse”, kap. 12 milionów. 12) „Tow. telegrafów miejsowych w Wiedniu”, kapitał 1 milion. 13) „Tow. telegrafów wycinalnych w Wiedniu”, 1 milion. 14) „Tow. żegluzki kanalowej w Wiedniu”, kap. 1 milion. 15) „Powszechny bank rolniczy w Wiedniu”, kap. 15 milionów. 16) „Rakonickie Tow. górnicze”, kap. 2 miliony. 17) „C. k. uprz. bank wiedeński”, kap. 20 milionów. 18) „C. k. Wienerbergskie Tow. egielnicze i budownicze”, kap. 7 milionów. 19) „Powszechny Tow. budownicze w Wiedniu”, kap. 20 milionów. 20) „Morawski bank hipoteczny”. 21) „Pierwsze austr. Tow. asekuracyjnego (Passager Assurances)”, kapitał 1 milion. 22) „Akcyjne Tow. przenośnych studni i wodociągów”, kap. 4 miliony. 23) „Bank austriacko-egipski”, kap. 12 milionów. 24) „Austr. Tow. kontrasekuracyjne”, kap. 2 miliony. 25) „Austr. węg. Tow. akcyjne przemysłu leśnego”, kap. 12 milionów. 26) „Bank austriacko-wahodni w Tryescie”, kap. 10 milionów w srebrze. 27) „Bernskie Towarzystwo kolei konnych”. 28) „Pierwsze Tow. asekuracyjne od wypadków na kolejach”, kap. 1/2 mil. 29) „Wiedeńskie Stowarzyszenie

bankowe”, kap. 8 milionów. 30) „C. k. uprz. gal. bank krajowy”, kap. 6 milionów, tymczasowo 3 miliony.

Suma kapitałów zakładowych tych projektowanych przedsiębiorstw wynosi około 250 milionów złr. w. a. Na to potrzeba wpłacić gotówką 40 milionów.

— Odpowiedź autorowi broszury: *Książka do czytania dla wyższych szkół elementarnych*. (Lwów nakładem J. Milikowskiego 1869). Od niejakiego czasu pojawiają się w czasopiśmie krakowskich artykuły, usiłujące czy to z niewiadomości, czy też z innych jakich pobudek, przedstawiać w niekorzystnym świetle czynności Rady szkolnej krajowej, a przeto wprowadzić w błąd opinię publiczną. Niedawno czytaliśmy w *Kraju* sprostowanie jednego ustępu takiego artykułu, nmięszczone przez ks. Bukowskiego, dyrektora szkoły panińskiej u św. Jana w Krakowie.

Świeżo wydano także bezimienną broszurę, zawierającą krytykę książki do czytania dla szkół elementarnych wyższych (Lwów, nakładem J. Milikowskiego 1969), poleconej przez Radę szkolną krajową w miejsce używanej dotąd w szkołach książki do czytania na 4. klasę.

Pomijając namietność, z jaką występuje ta broszura przeciw autorowi tej książki, którego, sądząc z jej treści, chyba tylko osobista nienawiść zdoła pomówić o złe chęci, nie można odmówić słuszności niektórym uwagom recenzenta, żądającego wszelkiej doskonałości od takiej książki. Przekonanie to podziela niezawodnie Rada szkolna krajowa, i w tym też celu ogłosiła konkurs na pojedyncze artykuły, z których według odpowiedniego programu mają być ułożone wszystkie książki do czytania dla szkół elementarnych. Nim jednak to będzie mogło nastąpić, zaprowadziła Rada szkolna krajowa rzeczony książkę nie dlatego, iżby ją uznała za doskonałą, lecz by usunąć używaną dotąd książkę do czytania dla klasy 4.

Trudno atoli odgadnąć, co mogło spowodować recenzenta do uwagi, iż polecena przez Radę szkolną krajową książka, ani treścią ani formą nie jest lepszą od usuniętej. Uwaga ta nie usprawiedliwił wcale recenzent oświadczenia swego, iż powodował się jedynie poczuciem powinności obywatelskiej. Nie można bowiem przypuścić, iżby recenzent nie znał książki, którą Rada szkolna usunąć kazala, a byłby sumienniej postąpił wobec opinii publicznej, gdyby obie te książki był zetawiał.

Wiadomo bowiem powszechnie, że książka do czytania, której używano dotąd w klasie 4. szkół elementarnych, jest najgorzszym tłumaczeniem takiej samej książki niemieckiej z małymi wyjątkami, że oprócz nadar liczyły omyłki drukarskie, przepelniona jest germanizmami, że pod względem treści niezawiera niczego, co by młodzież naszą mogło interesować, że zawiera wiele błędów, obcych zupełnie uczuciu polskiemu.

Czyż godziło się cierpieć dłużej w szkole książkę, o której usunięciu upominali się od dawna wszyscy nauczyciele? Tylko niewiadomość lub zła wola może robić wyrzuty Radzie szkolnej, iż uauwając tak potworną książkę, zaprowadza inną, w której chyba tylko niechęć nie może wobec tamtej dopatrzeć się wyższości. O tem przekonani są może każdy, kto zechce porównać obie te książki. Trudno też pojąć, do czego dąży ostateczna uwaga tej broszury, żądająca, aby Rada szkolna cofnęła swój nakaz. Czy może szanowny recenzent chciałby koniecznie utrzymać w szkołach książkę dawniejszą? lub czyżby może atoliż już lepszą, odpowiadającą wszystkim wymaganiom? W takim razie przysłużyłby się recenzent lepiej tak sprawie powszechnej jak Radzie szkolnej krajowej, gdyby swą pracę przedłożył, niż występując z namietną i tendencyjną krytyką, podkopywał rzetelne usiłowania.

— Opuszczył prasę „Strzechy” zeszyt V., i zawiera: Ojciec Niko; powieść historyczna T. T. Jezs, z ryciną K. Młodnickiego (ciąg dalszy). Grajki na nolegu; wiersz B. Komorowskiego (z ryciną). Awanturyni w Polsce; przez Wład. Łozińskiego. Królowa Barbara; przez L. Tatomira (z ryciną) podług obrazu Simmlera. Zakłady zdrojowo-kaplelowe w Galicji. I. Krynicza, przez dr. M. Z. (z dwiema rycinami). Przed burzą; wiersz J. Zb. Słowo bez echa; szkice powieściowe przez J. Zachariasiewicza (ciąg dalszy). Kronika z kraju i ze świata. Rebus. Szarada. Zbiorek ogłoszeń i doniesień publicznych.

— „Przyjaciele Domowego” wyszedł nr. 5ty, i zawiera: Dwaj młodzieńcy; przez Panię Wilkowską (z ryciną). Organizacja siły zbrojnej w dawnej Polsce (ciąg dalszy). Palma; poemat przez M. Iliecką. Choroby roślin zbożowych (z 15tu rycinami). Przestrogi, dotyczące należytego sadzenia kartofli. Zapiski gospodarskie. Rozmaitości.

— „Opiekuna polskich dzieł” wyszedł nr. 9ty, i zawiera: Jan Sobieski, obrońca chrześcijaństwa (z portretem). Wielki Trydzień. Palma; powiastka. Chrzęczy; prawdziwe zdarzenie. Wiadomości z bank przyrodniczych. Rady dla kochanych dzieci. Rozmaitości.

Przedpięta tego czasopisma wynosi całorocznie 3 złr., albo półrocznie 1 złr. 50 kr. Są jeszcze zapasem roczniki z lat ubiegłych: trzy tomy oprawne, z 200 rycinami w tekście — razem za cenę 2 złr. 20 kr.

— Ortografia kartek z doniesieniami o wolnych pomieszkaniach w ogóle nie cieszy się najlepszą sławą. Tak n. p. czytamy za oknem w jednym z najwiojszejsz eleganckich sklepów tutejszych następujące doniesienie: „W tym Domu Nr. 281 m. jest meblowany frątowy pokój na pierwszym piętrze do wynajęcia.” — Mogłaby szanowna publiczność nasza więcej dbać o ortografię, pozostawiając opozycję przeciwko powszechnie przyjętym prawidłom jej komu innemu.

— Wypadki miejscowe. Dnia 24. bm. popołudniu w buchu pożar w komnie domu pod l. 600/, skutkiem nagromadzenia się sady, lecz został natychmiast ugaszony. — O godz. 9. wieczór znaleziono w głównej bramie teatru podrozwcone dziecko płci męskiej, kilka miesięcy liczące.

— Próba z przyrzędem Schulhofa. Dnia 24. bm. popołudniu Stowarzyszenie techniczne odbyło próbę z przyrzędem Schulhofa do wiercenia studni w dziedzińcu akademii technicznej. W przeciagu kwadransu rura żelazna zagłębiła się na 11 stóp, lecz tu napotkała na twardą skalę, w skutek czego musiano zaniechać dalszej pracy, nie znalazłszy wody. Wydobycie rury trwało za ledwie kilka minut.

— Panna Baudius. Dawno już nie było takiego natłoku w teatrze niemieckim jak szeszętego tygodnia podczas występów goszczynnych panny Baudius, nadzwornej wiedeńskiej artystki. Jest to jedna z tych artystek, wo-

bec których musimy wspomnieć, że występuje u nas na scenie niemieckiej. O grze jej w „Sierocie z Lowood”, w „Rodzeństwie” Góthego i t. d. możnaby bardzo wiele napisać, chcąc zbierać dokładnie każdy szczegół, każdą scenę. W grze jej widzimy głębokie zrozumienie, psychologiczną prawdę, i szalste powinno być nasze młode artystki brać sobie z niej wzór pod bardzo wielu względami — mianowicie co do głębokiego zapalu i szanowania dla sztuki.

— Koncert. W przyszłą sobotę t. j. d. 3. kwietnia odbędzie się w sali ratuszowej koncert na cytrze p. Eslicza, na dobór Stowarzyszenia *Gwiazdy*. Szczegółowy program podamy później. W przyszłą niedzielę zas odbędzie się w lokalnościach *Gwiazdy* wieczorek muzyczny, w którym członkowie Stowarzyszenia wezmą udział.

— Korespondencja redakcji. Panu A. A. w Jarosławiu. W nadesłanej korespondencji za mało powiedziano o fakcie samym, abyśmy ją mogli umieścić.

Panu M. z pod Kamionki. Mówią, że nie ładnie źle mówić o umartych. Niech nam wolno będzie zastósować tą razą tę maksymę do banku, r. który liczymy do nieżywych, chociaż w cenniku giełdy naszej czytamy że żyje.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wyciąg z protokołu posiedzenia komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego z dnia 23. lutego b. r. Przewodniczący: wiceprezes Towarzystwa. Obecnych 7 członków komitetu i zaproszony na referenta sprawy podatkowej p. Kornel Krzczunowicz.

I. W dopełnieniu uchwały 37. zgromadzenia ogólnego, zaproszony na to posiedzenie p. Kornel Krzczunowicz wniósł zredagowaną przez siebie petycję do Rady państwa przed projektowaną przez rząd reformie podatku gruntowego i domowego, wraz z memoriałem, zawierającym szczegółowy rozbiór i zasadnienie powyższej petycji.

Uchwalono jednogłośnie: a) Przesłać petycję wraz z memoriałem do Rady państwa na ręce prezesa Towarzystwa, p. Kazimierza Grocholskiego.

b) Odbić oba te dokumenta w 1000 egzemplarzach i rozesać je członkom Towarzystwa, oras posłom naszym w Radzie państwa.

c) Postarać się o ogłoszenie takowych w *Gazecie Narodowej*.

II. Na pismo p. Aleksandra Łapińskiego, którem tenże przesał próbki siemienia lnianego, oras dotyczącą ofertę domu handlowego „Kar. Chr. Schmidta w Rydze”.

uchwalono: podziękować listownie p. Łapińskiemu za przysłane próbki i ofertę domu handlowego z Rygi, a przeto polecić kancelarji, aby ze względu na zbliżającą się wiosnę, zajęła się co rychlej sprowadzeniem siemienia lnianego.

III. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie referenta administracyjnego Dublan za rok 1868 i uchwalono: polecić dyrekcji zakładu Dublańskiego: a) przedłożenie planu wykonywania inspekcji zakładu przez profesorów; b) wyszukanie dla zakładu w myśl uchwały 37. zgromadzenia ogólnego indywidualnego, stosownego na starszego służącego, c) czuwanie ściśle nad tem, aby udziałem byłaby uczonemu nauka praktyczna, a to w myśl §. 6. statutu organicznego szkoły; d) przedłożenie komitetowi planu sprawozdania w Dublanach rachunkowości podługiej od d. 1. lipca b. r.

IV. Następnie komitet uchwalił: a) Zmienić system gospodarstwa w Dublanach, a to z uwzględnieniem zrobionych przez referenta administracyjnego spostrzeżeń.

b) Wybrać komisję do wypracowania planu nowego systemu gospodarstwa w Dublanach. — Do tej komisji powołano dwu członków komitetu, oras dyrektora zakładu.

V. W wykonaniu uchwały 37. zgromadzenia ogólnego, postanowiono wnieść do sejmku na ręce Wydziału krajowego petycję o podwyższenie subwencji na szkołę Dublańską do wysokości 10.000 złr. rocznie.

Komitet uchwalił także deklaratorjum do reglamentu Towarzystwa w tym kierunku, iżby żaden wniosek komitetowi do uchwalenia przedłożonym nie był, zanim nie zostanie udzielony do rozpoznawania odróbnemu referentowi, że każdy, preliminarzem szkoły lub gospodarstwa nieobjęty, kwotę 50 złr. przenoszący wydatki, tylko za poprzednim porozumieniem się dyrektora Dublan z właściwymi referentami lub ich zastępcami, komitetowi proponowanym być może.

VII. Z przyczyni wstąpienia ostreżych nowych członków do składu komitetu, ukutecznie ponowny rozdział czynności pomiędzy pojedynczych członków komitetu.

VIII. Przyjęto do wiadomości rezultat subskrypcji, przedawającej na 37. zgromadzenia ogólnem olejek salkupus dwudziestę sztuk matek dla owczarni dublańskiej. Zebrana na ów cel kwota wynosi 324 złr. w. a. — Nawziska szanownych dawców uchwalono ogłosić w *Relikwie*. Przyjęto także do wiadomości, iż wydano 67 kart przynależności dla tych członków Towarzystwa, którzy korzystali ze zniżonych cen przejazdu na kolejach żelaznych, aby przybyć na 37. zgromadzenie ogólne.

Jan Załuski, wiceprezes gal. Tow. gosp.

(P.) Praga d. 25. marca. (Okowita.) Kartoflanka 45%, do 46 ct., melaska 44%, do 44%, ct. za gradus. Dowozy szupule. Umowy na dostawę nieskore.

Handel chmielu popadł w wielką stagnację. Niema popytu ani ze strony konsumentów miejscowych, ani z zagranicy. Notowania są tylko nominalne. Za cietur żateckiego miejsckiego 80 do 90, wiejskiego 65 do 80 złr. (P. L.) Pezst d. 25. marca. Na rzeźni niejakiej popyt po 5.75 do 6.25 za miereczę.

Okowita z ręki po 44 do 44% ct. za stopień. Handel tym artykułem osłabił w ostatnich dniach.

Lozowanie. Dnia 1. kwietnia o godz. 10. przedpołudniem odbędzie się w Wiedniu w sali domu bankowego, przy ulicy Singera, 23. losowanie numerów wygrywających obligacji długu państwa pożyczki loteryjnej r. 1854 w obecności komisji Rady państwa do kontroli długu państwa.

Ostatnie wiadomości.

Równocześnie z nami, bo pod d. 26. b. m. podają i wiedeńskie pisma wiadomość o zamierzonej podróży Najj. Państwa do Galicji. *News for Press* zbysza tę wiadomość kilku stajów jako nie-

prawdopodobną. *Tagblatt* uważa ją za pewną. *Debatte* odnosi ją do dawniejszych pogłosek, i podaje podług pisma zagraniczne, i dodaje, że trudno, aby właśnie teraz ta podróż się odbyła, i tak z Polakami musialiby o wiele dalej pójść, niż obecnie. *Stara Presse* niemiecy. *Wien* *Brünn* *Ztg.* nazywa ją po prostu wymysłem, niepodobnym wobec zdumiewającej odpowiedzi, jaką Giskra dał w podkomitecie konstytucyjnym w sprawie rezolucji, że w drodze prawodawczej nie myśleć o poezymieniu Polaków koncesyj, chyba coś-coś w drodze administracyjnej.

Tymczasem we Lwowie krąży w sferach wojskowych pogłosk, że Najj. Państwo na pewne w ezercwu przybędą do Lwowa. Z pism wiedeńskich można się domyślać, że hr. Beust teraz na serjo myśli o przejeździe Polaków — obawia się bowiem porozumienia Polaków i Czechów z lewicą węgierską.

Minister Gorove, który upadł przy wyborach w Peszcie, a podobno i w Datta, i chyba w Siedmiogrodzie będzie wybrany, miał się podać 7 dymisji.

D. 26. b. m. wieczór brakowało wiadomości tylko jeżezzo o rezultacie siedmiu wyborów Węgrzech; a było wybranych 226 deakistów i 176 z lewicy, a raczej z opozycji.

Parzyki *Journal officiel* ogłasza w imieniu belgijskich kolei następujące oświadczenie: W skutek porozumienia między cesarzem Francuzów i króla belgijskiego zgadzają się oba gabinety na osnowę następującego oświadczenia: Przedłożenie i zatwierdzenie ustawy z dnia 22. lutego o przenoszeniu koncesyj kolejowych dale we Francji powód do tłumaczeń, z powodu których rząd króla uznał za swój obowiązek przesłać do Parży lojalną i zupełną otwartość, niecechowane wyjaśnienia. Aby obopolnie coś sobie dowód serdecznych i pełnych ufności osposobień, i pragnąc wyrównania interesów obu krajów, porozumiały się rządy francuski i belgijski w tym kierunku, że ma być wysadzona mieszana komisja, z poleceniem zbadania rozmaitych kwestji ekonomicznych, istniejących albo z powodu niedających już stosunków, albo mogących być wywołanymi w skutek nowych projektów ugodowych na koncesje rzecha, których zainicjować pragnęły należało dla rozwoju kupieckich i przemysłowych stosunków między oboma krajami.

Z powodu tego oświadczenia pisze *Kraucy* że francuzko-belgijska kwestja kolejowa przestała być kwestją polityczną. Z Włoch nadechodzą pod d. 26. b. m. wiadomości o niepokojach. Między wojskiem miało odkryć ślady spisków rewolucyjnych w Amalnie Rada miejska musiała ustąpić w skutek zamecznych niepokoju.

Belgradzki *Vidovan* z d. 26. b. m. podaje depeszę z Konstantynopola, według której Wys. Porta wysłała na ręce posłów swoich w Petersburgu, Wiedniu, Paryżu, Berlinie i Florencji protest przeciw postanowieniu rządu rumuńskiego uwierzytelniania urzędowych reprezentantów swoich przy dworach obcych. Zdaniem rządu jurckiego, jest to złamanie traktatów, na które Turcja pozwolić nie może. Tymczasem doposa telegram z d. 20. b. m. z Stambulu, że *Konstantynopol* otrzymał od Wys. Porty dla rządu rum. pozwolenie bicia monety bez ograniczenia — co także Rumunii według traktatu niewolno.

W Archipelagu na wyspach Sporadach trwają zaburzenia przeciw rządowi turckiemu. Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Johnson, miał niebezpiecznie zachorować, a słychać nawet, że w śróde umarł na apoplekcie.

CENNIK GIEŁDY.

we Lwowie data 27. marca.

W. a.	W. a.	W. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Kar. Ludw.	185.00	186.00
Kolej Lwow. Czern.-Jassy	92.00	94.00
Bank hyp. gal. w. w. w. 40%	100.00	100.00
Papieru czeskiego	100.00	100.00
II. Listy zastawne na 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	90.25	91.50
Tow. kred. gal. w. a. 4%	78.00	78.50
Banku hypot. galic.	90.75	91.25
Galic. zakładu kredyt. włościańskiego	00.00	00.00
III. Obligi na 100 złr.		
Udemienniczyne galic.	71.10	71.10
dtto. Wk. Krakow.	09.00	09.00
dtto. Ks. bukowiń.	00.00	00.00
Pożyczki głodw. s. r. 1865	103.25	103.25
Pierw. kol. gal. K. L. i. em.	00.00	00.00
dtto dtto Lto L. em.	00.00	00.00
dtto dtto Lw. Czern. i. omiżi	00.00	00.00
dtto dtto Lto L. dtto	00.00	00.00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5.75	5.84
Dukat osaraki	5.52	5.50
Napoleon d'or	10.00	10.15
Półimperjal rosyjski	10.15	10.30
Rubel srebrny rosyjski	1.66	1.68
dtto papierowy	1.65	1.68
Banknoty. pol. za 100 zł pol.	00.00	00.00
Talar pruski srebrny	00.00	00.00
Pruskie bilety kasowe	1.94	1.98
Srebro	123.00	124.00

Towary: Korzec pszenicy 170 fut. 7.— do 7.50 żyta 160 fut. 4.75 do 5.—, jeżozmied 14 fut. 4.75, owies 100 fut. 2.80 do 3.—, kukurudza 170 fut. 4.25 do 4.30, hrezoza 140 fut. 4.25 do 4.30, waleriana 180 fut. 36.— do 38.—, rzepak 150 fut. 9.75 do 10.00, linska 150 fut. 8.75 do 9.—, groch 180 fut. 4.50 do 4.70, Cetrar 100 30.50 do 31.—, potaż 12.— do 12.50, chmielu 2.— do 2.5.—, spirytusu 12.— do 12.30.

Sprowadza: Akcje galic. Kar. Ludw. po 219.00, — Listy zastawne Towarzystwa kraj. gal. po 90 złr. 75 ct. — Rubel rosyjski papierowy po 1.65% ct.

Kursa z dnia 27. marca 1869, godzina 9. min. — popołudniu. Wiedeńskie Akcje kredytowe węg. 112.—, Akcje banku anglo-amerykańskiego 304.50. Akcje banku angiobanarskiego 119.75. Akcje kolei Karola Ludwika 219.—, bankarskie 159.75. Kolej południowa 25.—, Kolej alfidńska 161.—, Kolej państwowa 334.50. Kolej lwowako-ozerniowiecka 155.25. Kolej węg. północno-wahodnia 150.25. Kolej północna 231.75. Kolej Rudolfa 158.50. Kolej Franciszka Józefa 175.—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 70.75. Loay 1864 r. 127.80. Napoleon d'or 10.07. Pruski kurant — Uq. — bieżące haucze.

Na posiedzeniu Rady powiatowej lwowskiej, które się odbędzie dnia 2. kwietnia o godzinie 11. przedpołudniem w małej sali ratuszowej, ma być wniesiony następujący projekt petycji do Rady państwa w sprawie zamierzonej przez rząd reformy podatków bezpośrednich:

Wysoka Rado państwa!

Prawdziwą trwogą napelnili nas projekta rządowe do reform podatków: gruntowego, budynkowego, zarobkowego i osobisto-dochodowego.

Projekta te dają najoczywiczniej do podwyższenia podatków, które już teraz obciążają nas nad wszelką słuszną miarę.

Pożądanem jest wprawdzie wyrównanie podatków. Lecz nie mogą sprowadzić wyrównania projekta rządowe, nieuwzględniające stosunków u naszego. Przy zamierzonej podwyższeniu podatku mogą te projekta, gdyby w ustawę były zamienione, tworzyć tylko nierówności, a, od dawniejszych większe i szkodliwsze.

Podług projektu rządowego o podatku gruntowym, ma szacowanie gruntów, równie jak w dotychczasowym katastrze, opierać się na pojedynczych czynnikach (przychódzie w naturze, cenach produktów, kosztach kultury); ma znowu pomijać najważniejszą część wydatków gospodarskich i nieuwzględniać związku gospodarskiego między gruntami. Przy takim szacowaniu będzie znowu wykombinowany dochód idealny, z rzeczywistością niezgodny, i znowu forma zwycięży nad istotą rzeczy.

Przebieg z dat o cenach zamiennych gruntów, czerpane z licznych przypadków bez dopuszczenia dowolnego między niemi wyboru, byłby jedynym środkiem do ocenienia rezultatów szacowania w całym kraju lub w znacznym okręgu.

Projekt rządowy poleca wprawdzie zbierać te daty, lecz tylko co do ekonomicznych rodzajów uprawy (§. 19.), więc zostawia szacowanie lasów bez potrzebnego regulatora i wyklucza wszystkie przypadki kupna, których przedmiotem były ekonomiczne rodzaje uprawy razem z lasami. Projekt rządowy poleca zbierać rzeczone daty w pewnym wskazanym kierunku (§. 23.) i przez to otwiera szerokie pole dla dowolnego między temi datami wyboru. Nie nakazuje projekt rządowy używać wyników tych dat do ocenienia rezultatów szacunku w całym kraju, lecz dozwala tylko te daty używać jako środka do kombinacji przy szacowaniu. Najlepszy więc i najwłaściwszy środek do ocenienia sumarycznego rezultatów szacunku uchylony jest w projekcie rządowym po części zupełnie, a po części zredukowany do rozmiarów mało znaczących.

Praktykowany w dotychczasowym katastrze i w projekcie rządowym zachowany system, który ocenia osobno przychód w naturze każdego rodzaju uprawy i kombinuje go z cenami sprzedawanych ziemiopłodów dla wykombinowania dochodu surowego, jest dla naszego szeregownie kraju najniestosowniejszy, gdyż najważniejszą część ziemiopłodów nie bywa sprzedawana, lecz musi być zużyta we własnym gospodarstwie na produkcję gnoju, na utrzymanie sił roboczych i bydła użytkowego, a przy tych wszystkich sposobach użycia dają ziemiopłody taki dochód pieniężny, który u nas wynosi 1/3 do 1/2 części a bardzo rzadko 1/2 ceny przedażnej produktów.

Projekt rządowy nie poleca wyraźnie aby wszystkie wydatki gospodarskie były uwzględnione; nie chce nawet, aby zbierane były daty tych wszystkich wydatkach. Ta okoliczność, niemniej wyrażenia użyte w ustępach, odnoszących się do zbierania dat, wyrażenia takie same, jakie były używane w dawnych przepisach katastralnych, wskazują najwyraźniej zamiar nieuwzględnienia tych wydatków gospodarskich, które w dotychczasowym katastrze nie były uwzględniane. Nie będą więc znowu uwzględnione koszty produkcji gnoju; nie będzie uwzględniona odległość gruntów; nie będą uwzględnione koszty wywozu gnoju, przywozu produktów z pola, ani wydatki na całoroczne utrzymanie gospodarskich sił roboczych, ani koszty utrzymania budynków i obsługi bydła użytkowego, ani procenta od kapitału w budynkach i w inwentarzu żywym i martwym, ani nakoniec koszty administracji.

Z jednej więc strony będzie wykombinowany dochód surowy pieniężny daleko wyższy od rzeczywistego, z drugiej zaś strony będą pominięte najważniejsze wydatki gospodarskie.

Przy takim to sposobie szacowania dochodów katastru dotychczasowy, chociaż brał za podstawę ceny produktów najtańsze z r. 1824, do takich u nas rezultatów, które nie tylko zbliżały się do wartości gruntów i dochodów teoretycznych, lecz często je przewyższały. Cóż dopiero będzie, gdy zostaną użyte ceny produktów z lat ostatnich, kilka razy wyższe od cen z r. 1824? — Oto rezultaty szacowania będą przewyższały bardzo znacznie przeciętną wartość i przeciętne dochody, jaki grunta nie tylko same siebie, ale z wszystkimi budynkami i inwentarzami żywymi i martwymi razem wzięte mieć mogą. Nadto będą te rezultaty nadzwyczaj nierówne, wskutek nieuwzględnienia wielu okoliczności, które na dochód i na wartość bardzo znaczny i bardzo nierówny wpływ wywierają, w szczególności zaś wywierają wpływ ten w sposób daleko niekorzystniejszy w okolicach, mających stosunki klimatyczne i ekonomiczne gorsze niż w okolicach, w których te stosunki są lepsze.

System rzeczony jest w naszym kraju już i dlatego niestosowny, że wymaga ocenienia pojedynczych czynników, do czego nie mamy materiałów należytych. Ceny targowe nie były ani dokładnie ani wiarygodnie zapisywane. Wobec najrozmaitszych miar i zwyczajów, prakty-

kowanych przy sprzedaży produktów, nikt nie jest w stanie wyśledzić z dłuższego periodu lat, choćby tylko w przybliżeniu do prawdy, takie ceny produktów, któreby mogły być przyjęte jako ceny przeciętne lokalne, przez producenta po strąceniu kosztów dowozu i innych kosztów sprzedaży za pewną stałą miarę lub wagę otrzymywane. — Z powodu braku dostatecznych zapisków i z powodu różnych miar przy zbiorze ziemiopłodów (szczególnie roślin glebiastych, siana i drzewa) używanych, nikt nie jest w stanie wyśledzić przeciętnej dochód w naturze. — U różnych gospodarzy są różne tryby gospodarstwa: u włóścian, mających większą część ziemi ekonomicznych rodzajów uprawy, niema żadnego stałego trybu gospodarstwa, każdy co roku gnoi ile może, i co roku inną część przetrzeźni tym lub owym produktem obśiewa; niepodobna więc wynaleźć pospolitego trybu gospodarskiego, pospolitych notacji, następstwa piodów i stosunków uprawy. — Praktykowany dotąd w katastrze i zatrzymany w nowym projekcie rządowym sposób oceniania przychodu w naturze z lasów podług przyrostu drzewa, jest z rzeczywistością niezgodny i krzywdzący posiadaczy w naszym kraju, w którym z powodu małego dochodu, lasy nie mogły być normalnie kultywowane, najznaczniejszą część lasów niema odbytu na podległe gatunki drzewa, a czasem niema odbytu na żadne drzewo. — Co do kosztów kultury i nakładów gospodarskich, niepodobniestwem jest, z braku dat i z powodu wielkich w tym względzie różnic u pojedynczych gospodarzy, wyśledzić pewne zbliżone do prawdy przecięcia lub pewne procenta do potrącenia od przychodu. — Doświadczenia, przy dawnym katastrze w naszym kraju zebrane, powinne już były nauczyć, że operacje z czynnikami jedynie do największej dowolności otwierały pole i do błędnych doprowadzały rezultatów. POCO więc szukać dat o pojedynczych czynnikach, których należyte zebranie i ocenienie jest niepodobnem? POCO zachowywać sztuczny system kombinacji różnych czynników, kiedy system taki sprowadza jedynie stratę czasu, koszta i wyników fałszywe i nierówne?

System taki może tylko obalamować i wprowadzać na błędne tory nawet takich szacowników, którzy znają stosunki miejscowe i mogą wydać sąd słuszny o dochodzie i wartości gruntów, jeżeli nie będą kępowani prawidłami lub kombinacjami czynników, im niezrozumiałymi i z prawdą niezgodnymi. Również i komisja krajowa, jedna dla całego kraju, złożona z członków znających różne okolice kraju, potrafi, na podstawie wiadomości własnych i porównań sumarycznych z cenami kupna i dzierżawami, osądzić i w razie potrzeby sprostować i wyrównać wynikiłości szacowania pojedynczych dstryktów, jeżeli nie będzie kępowaną przepisami niestosownymi.

Podług projektu rządowego do podatku budynkowego, zostałyby podstawą podatku w trzech miastach kraju naszego (w Lwowie, Krakowie i Brodach) niezmienną. Podstawą tą byłby czynsz najmu z potrąceniem 15%, na koszt utrzymania i amortyzacji. Procent ten jednak jest oczywiście zbyt mały dla wszystkich budynków, a w szczególności dla budynków po przedmieściach, które i w rzeczonych miastach są w znacznej części drewniane lub też lepiane i słoma poszywane.

W miejscowościach innych, podlegających podatkowi domowo-czynszowemu, mianoby podług projektu rządowego potrącać na koszt utrzymania i amortyzacji budynków, już nie 30%, jak dotąd, lecz prawdopodobnie tylko 20%. We wszystkich innych miejscowościach, w których dotąd był podatek klasowy, mianoby szacować roczną wartość użytkową budynków i od niej potrącać na rzeczone koszta naj więcej 30%. Już wskazówki do szacowania wartości użytkowej, w projekcie rządowym zawarte, wzbudzają obawę, iż wartość ta po największej części oszacowana będzie wyżej od rzeczywistej. Postanowienia zaś co do procentów, które mają być potrącone, są najoczywiczniej dla naszego kraju niestosowne. Przy naszych materiałach budowlanych, w ogóle złych, przy naszym klimacie, budynki prędzej niszczeją, przy naszym sposobie stawiania budynków — które z wyjątkiem niewielu miast są w ogóle drewniane, lepiane, rzadko gątem, najczęściej słomą pokryte — koszta samej amortyzacji, lecz przeciętnie wszystkie części składowe budynku, wynoszą od 2 do 9% od kapitału w budynku włożonego. Stosunki te zostały zupełnie zapoznane w projektach rządowych, które w zamiarze podwyższenia podatku były pisane.

Nadto musimy podnieść tę okoliczność, że nie tylko stodoły i spichrz, lecz i stajnie gospodarskie na bydło, niemniej mieszkania właścicieli większych, dobrami zarządzających, mieszkania dzierżawców, mieszkania oficjalistów gospodarskich i czeladzi, nakoniec chałupy, w których mieszkają włóścianie z rodziną i czeladką koło gruntu pracującą — są budynkami, do gospodarstwa wiejskiego potrzebnymi, są częścią składową gospodarstw. — Kto szacuje grunta, nie może pomyśleć dochodu z gruntów bez potrzebnych budynków; i gdyby był ziewolony szacować grunta bez budynków, to musiałby od ocenionego dochodu z gruntu potrącić procent od kapitału, w budynki włożonego.

Podług projektu rządowego jednak podatku gruntowym, dochód z gruntu, jak wyżej wskazaliśmy, musiałby oszacowany być nie tylko taki, jaki jest z budynkami i wszelkimi inwentarzami, ale nawet przeciętnie znacznie wyższy; od tego dochodu nie mają być potrącone ani koszta na budynki i inwentarze, ani procenta od kapitału w nie włożonego, więc dochód z budynków i na wół z inwentarzu, w oszacowaniu dochodzie z gruntów zawarty, byłby już podatkiem gruntowym obłożony. Mimo to, projekt rządowy o podatku budynkowym chce, aby budynki mieszkalne gospodarskie były znowu osobno podług wartości użytkowej szacowane i osobno, a więc drugi raz, ciekim i bez „pienia” — większym niż

dotąd podatkiem obłożone. Takie postępowanie byłoby niestusznem a przy wysokim podatku za nadto krzywdzącem.

W projekcie do podatku zarobkowego obchodz nas najwięcej przedsiębiorstwa i zatrudnienia drugiej klasy. *) Jakkolwiek skutki projektu nie dadzą się przewidzieć z pewnością, bo wymiaranie podatku od dochodów w tej drugiej klasie zależęć ma od komisji szacunkowej, stajęmi prawidłami niezwiązaną, to jednak tendencje do podwyższenia podatku, któremi wszystkie projekta są nacechowane, nie pozostawiają wątpliwości, że komisje złożone z członków, w większości przez rząd mianowanych, za fiskalnemi pójdą tendencjami.

Już nawet niektóre postanowienia projektów rządowych zdradzają jasno tendencje fiskalne; zdradzają upodobanie do wydobywania cyfry dochodu wyższej i podatku wyższego.

W projektach bowiem do podatków gruntowego, domowego, zarobkowego, i osobisto-dochodowego, chce rząd, aby — przy rozstrzyganiu sprawy w komisjach, w których już i tak ma być większość członków przez rząd mianowanych — w razie niemożności otrzymania absolutnej większości głosów, głosy za cyfrą wyższą doliczane były do głosów za cyfrą najbliższą wyższej stojącą, aż póki nie osiągnie się większość absolutna. Wątpimy, aby ustawodawstwo jakiego innego państwa tak jasno tendencje fiskalne wypowiedało.

Nadzwyczaj fiskalnem jest także postanowienie w projekcie o podatku zarobkowym (§. 27), zalecające, aby ten, kto reklamuje przeciw wyrokowi pierwszej komisji, obowiązany był złożyć dowody o niestosowności wymiaru podatku, przeciw któremu reklamuje, inaczej reklamacja nie będzie uwzględniona. Lecz dowodów istoty, prawomocnych, szczególnie w drugiej klasie podatkujących, prawie nikt złożyć nie jest w stanie. Gdyby projekt rządowy wymagał, aby komisja opierała swój wyrok na dowodach, to przynajmniej mógłby logicznie także wymagać dowodu przeciwnego od reklamanta. Lecz projekt rządowy nie wymaga dowodów od komisji i pozwala, aby komisja wymierzała podatek według zdania i przekonania swojego. Jakże można z drugiej strony nie dozwolnić, aby komisja mogła w skutek reklamacji zmodyfikować wymiar podatku również według zdania i przekonania swojego, bez żądania od reklamanta dowodów, najczęściej niemożliwych? —

Pomimo najsiłniejszej opozycji z krajów koronnych i pomimo zmanifestowanego już kilkakrotnie uchwałami zdania Izby niższej Rady państwa, uchwalę rząd znowu w §. 8 projektu o podatku zarobkowym takie postanowienie, w moc którego (wobec innych ustaw obowiązujących) od przedsiębiorstw kolei żelaznych, w prowincjach eksploatowanych, i od towarzystw akcyjnych, działania swoje przez filie na prowincje rozciągających, więc od przedsiębiorstw, dochody z prowincji różnych pociągających, mają podatki pobierane być w Wiedniu jako siedzibie zarządu centralnego tych przedsiębiorstw, więc i datki do tych podatków, krajowe i gminne, mają pobierane być na korzyść Niższej Austrii i Wiednia, z oczywiście pokrzywdzeniem innych gmin i prowincji.

Do podobnej niesprawiedliwości prowadzi także przepis, w tymże paragrafie zawarty, aby podatek od plac służbowych pobierany był tam, gdzie plac służbowy do wypłaty jest asygnowany, a tylko wtedy podatek ma być pobierany w miejscu zamieszkania uprawnionego do placu, jeżeli jest wymierzony na podstawie doniesienia tegoż uprawnionego. Skutkiem tego przepisu będzie, że od plac (poborów stałych i tantjem) prezesów, radców zarządu i wyższych urzędników przy wspomnianych przedsiębiorstwach kolejowych i akcyjnych, mających zarząd centralny i asygnujących place do wypłaty w Wiedniu, będą podatki pobierane w Wiedniu, chociażby rzeczone osoby miały stałe mieszkania na prowincji, że więc i datki krajowe i gminne do tych podatków byłyby pobierane na korzyść Niższej Austrii i Wiednia, z ukrzywdzeniem innych prowincji i gmin, a szczególnie z ukrzywdzeniem Galicji; bo datki krajowe do podatków są daleko większe w Galicji niż w Austrii Niższej, więc osoby wspomniane nie będą szanować swoich plac w miejscu zamieszkania swojego w Galicji, gdyż będą wolały płacić podatek z mniejszym dodatkiem krajowym w Wiedniu.

Takie oczywiste ukrzywdzenia krajów koronnych na korzyść najbogatszego kraju, posiadającego stolicę państwa u siebie i mającego już z tego powodu wielkie korzyści, nie powinny być nadal cierpiane.

Między przedmiotami, o podatku zarobkowego uwolnionemi, przytoczony jest w projekcie rządowym (§. 4. ust. 1.) zarobek z gospodarstwa wiejskiego, jednak tylko o tyle, o ile przez ten zarobek uzyskany jest dochód, podatkem gruntowym już obłożony. Dodatek ten, ograniczający uwolnienie, może być tylko powodem do okładania podatkiem zarobkowym takich dochodów, które właśnie ciężkim podatkiem gruntowym już będą dotknięte. Że taki skutek przy utrzymaniu się projektów rządowych nastąpi, nie możemy wątpić, gdyż rząd, jak wykazemy poniżej, w projekcie do podatku osobisto-dochodowego najwyraźniej wskazuje, iż chce uważać jako nie obłożone podatkiem gruntowym takie dochody, które nim najoczywiczniej są obłożone.

Jeżeli istnieją przedsiębiorstwa, przez posiadaczy wiejskich wykonywane, które mogą być uważane jako nieobciążone podatkiem gruntowym a więc innemu podlegać podatkowi, to należy je wyliczyć wyraźnie a niedopuszczać w ustawie wyrazów ogólnikowych, które mogą jedynie stać się powodem do swarów, do sekatur fiskalnych i do niesprawiedliwego obciążania podatkujących.

Podatek osobisto-dochodowy, przez rząd projektowany, ma obciążyć nowym podatkiem dochody, już raz ciężko opodatkowane; ma po raz wtóry obciążyć nawet dochody z gruntów i domów, opodatkowane już w wysokości nigdzie niepraktykowanej; ma pomnożyć nierówność, jakie już wynikną z projektów rządowych do podatku gruntowego i domowego.

Chociaż jesteśmy za odrzuceniem tego niestusznego projektu w ogóle, widzimy się jednak zniewoleni podnieść w szczególności jeden przepis w nim zawarty, charakteryzujący wyobrażenia fiskalne.

W §. 17. tego projektu postanowione są prawidła do ocenienia dochodu, podlegającego podatkowi osobisto-dochodowemu. Jako dochód z posiadłości gruntowej, ma przy gruntach niewydzierżawionych, lecz przez właściciela samego eksploatowanych, uważany być „nietylko przychód z gruntu, podatkiem obłożony, ale wszystkie w ogóle przychody, które dają się osiągnąć jako główne lub oboczne pożytki gospodarstwa wiejskiego n. p. chów pszczoł, gorzelnie, kamieniołomy, owczarnie etc.” Pod tem etetera będą rozumiane dochody z innego bydła i nie wiemy jakie jeszcze inne.

Chów pszczoł zeszedł teraz już i w naszym kraju do amatorstwa, bardzo rzadko mają dochód czysty przynoszący; chów ten raczej wspierać należy a nie odstraszać od niego nowym podatkiem. — Gorzelnie, które z gospodarstwem wiejskiem są połączone, mogą być tylko środkiem do utrzymania nrodzajności ziemi; przy znacznym podatku od wyroku wódki nie mogą te gorzelnie przynosić dochodu osobnego, lecz służą tylko do spieniężenia ziemiopłodów za cenę, przeciętnie bez wątpienia nie większą, lecz raczej mniejszą, niż cena, jaka będzie przyjęta dla tych ziemiopłodów przy szacowaniu gruntów, przez rząd obmyślanem. — Co do dochodów z welny, z owczarni lub z innego bydła i z piodów zwierzęcych w ogóle w gospodarstwie wiejskiem produkowanych, to dochody te niespadają jako manna z nieba, lecz są jedynie owocem z ziemiopłodów przez bydło skarmionych; pożytek pieniężny z tych piodów zwierzęcych w gospodarstwie wiejskiem wynosi u nas w regle 20 do 30%, rzadko do 50%, a w najlepszych stosunkach, w naszym kraju prawie się niezdarrających, 60 do 70%, od ceny przedażnej ziemiopłodów, nżytych do tworzenia piodów zwierzęcych. Gdy projekt rządowy o podatku gruntowym przyjmuje jako czynnik cenę przedażną ziemiopłodów, więc daleko większą niż pożytek pieniężny z ziemiopłodów użytych do tworzenia piodów zwierzęcych, i gdy nadto przy oszacowaniu gruntów nie będą uwzględnione ani koszta administracji, ani koszta na budynki gospodarskie i na obsługę bydła, ani procenta od kapitału w inwentarzu bydłecym; więc dochód z gruntów, podług projektu rządowego oszacowany i podatkiem gruntowym obłożony się mający, obejmje więcej, niż grunt z budynkami i z całym inwentarzem przynieść może. Jakimże sposobem możnatwierdzić, że pozostanie jeszcze posiadaczowi gruntowemu jakiś dochód z bydła, podatkiem gruntowym nieobłożony, i chcieć ten dochód, jako nowy, okładać po d o j a m i e podatkiem dochodowym nowym, a nadto może jeszcze i podatkiem zarobkowym? Do takiego jednak obłożenia dąży §. 17. a) projektu o podatku dochodowym i §. 4. ustę 1. projektu o podatku zarobkowym.

Tendencje fiskalne projektów rządowych, w ministerstwie skarbu nłożonych, muszą wzbudzać w nas obawę niewysłowioną, i usprawiedliwiać żądanie, aby te projekta zostały uchylone, aby w ogóle projekta do rozkładu podatków bezpośrednich, w ministerstwie skarbu układane, nie były podstawą do uchwalania ustaw, aby wykonanie ustaw, mających na celu utworzenie podstawy do rozkładu podatków bezpośrednich, nie było powierzane ministerstwu skarbu, i aby w wykonaniu tych ustaw władze skarbowe nie miały udziału.

Podług projektu do ustawy o podatku zarobkowym (§§. 12 i 27) mają być ustanowione prócz komisji powiatowych, komisje wyższe rewizyjne. Zakres każdej komisji rewizyjnej ma się rozciągać na okręg Izby handlowej, więc komisji rewizyjnych byłoby w kraju naszym trzy, a rekurs od orzeczeń tych komisji ma w pewnych przypadkach iść bezpośrednio do ministerstwa skarbu. Projekt do ustawy o podatku budynkowym (§§. 7 i 8) chce mieć osobne komisje powiatowe i jedną krajową. — Podług projektu do ustawy o podatku osobisto-dochodowym (§. 10.) miałyby funkcjonować inne komisje powiatowe i jedna krajowa, jednak ta miałyby ekspozytury, których ilość i zakres działania zapewne od rządu zależeć będzie. — Podług projektu zaś o podatku gruntowym mają być, prócz osobnych komisji powiatowych, komisje krajowe, a w krajach rozleglejszych subkomisje krajowe, niezawisłe od siebie i pod nadzorem centralnych inspektorów przez ministerstwo skarbu mianowanych działające, więc w Galicji byłoby zapewne kilka takich subkomisji. Mielibyśmy więc od czterech rodzajów podatków bezpośrednich cztery różne komisje w każdym powiecie, do których nikt nie będzie w stanie znaleźć ludzi zdolnych i chętnych w ilości dostatecznej. Mielibyśmy także dla tych czterech rodzajów podatków cztery gatunki komisji wyższych, każdą z innym okręgiem, bez

*) Podług §. 2 projektu rządowego dzieli się podatek zarobkowy na 3 klasy. Do 1szej klasy należą przedsiębiorstwa akcyjne, komandytowe, kasy oszczędności i stowarzyszenia zaliczkowe, i w ogóle te przedsiębiorstwa zaliczkowe, których zarządy obowiązane są do publicznego składania rachunków. — Do 2giej klasy należą wszystkie inne samostanne przedsiębiorstwa z zatrudnieniem, do klasy pierwszej nie należące. — Do 3ciej zaś klasy należą dochody, płynące ze stosunków służbowych lub najmowych (placę, wynagrodzenia).

związku między sobą i bez jednolitego krą-
żenia go steru działających. Takie podziały kra-
ju dla spraw podatkowych już same przebieg
muszą być najwyższe niekonkretne.

Musimy także podnieść tę ważną okolicz-
ność, że projekta rządowe nie są zgodne z
§. 24 statutu krajowego, w którym czytamy, że
„współdziałający i kontrolujący wpływ sejmów w
„sprawach podatkowych a mianowicie względem
„rozkładu i poboru podatków państwowych bez-
„pośrednich, ma być ustanowiony osobnymi prze-
„pisami.“ Paragraf ten nie może być uważany
jako czczy frazes, a jednak byłby nim, gdyby
można jakimikolwiek przepisami rzeczonego
wpływu sejmów jako takiego uchylili. Uchy-
lają go jednak projekta rządowe, gdyż projekt
do podatku zarobkowego nie daje reprezentacji
krajowej nawet prawa wyboru członków komi-
syj; a trzy inne projekta pozwalają representa-
cji krajowej tylko wybierać mniejszość człon-
ków komisji wyższej, która ma być jedną z
władz, wykonujących ustawę państwową, przez
Radę państwa a bez współdziałania sejmów u-
chwalona. — Pod wpływem współdziałającym sejm-
mu, który jest czynnikiem ustawodawstwa kra-
jowego, nie może być rozumiany wpływ inny,
jak tylko współdziałanie w ustawodawstwie.
Tak wpływ współdziałający jak i kontrolujący,
sejmowi jako takiemu z mocy statutu krajowe-
go należy, nie może być bez przyzwolenia sejm-
u uchylony lub na kogokolwiek innego prze-
niesiony.

Za utrzymaniem tego prawa sejmowego mu-
simy przemawiać tem silniej, gdy — oprócz po-
datka od procentów z obligacji publicznych i
akcyj, który w równym wymiarze przy wypła-
cie tych procentów może być pobierany — rozkład
wszystkich innych podatków bezpośrednich:
gruntowego, budynkowego, zarobkowego i do-
chodowego, aby był wewnątrz kraju słusznym,
wymaga ocenienia lub oszacowania dochodu lub
wartości przedmiotu podatku ulegającego, o-
sądzenia stosunkowej możności płacenia podatku
z każdego rodzaju tych przedmiotów, i w ogóle
najdokładniejszego uwzględnienia krajowych sto-
sunków ekonomicznych. Takie uwzględnienie
stosunków może według przekonania naszego
nastąpić jedynie na podstawie ustawy krajowej,
uchwalonej przez sejm krajowy.

W tem przekonaniu utwierdzają nas tera-
źniejsze projekta ministerjalne, które są dla kra-
ju naszego nieostosowane. Również przekonani
jesteśmy, że i Rada państwa, mająca w gronie
swojem przeważną większość zastępców krajów
koronnych zachodnich, nie może uchwalić tak-
kich ustaw, któreby prowadziły do słusznego
rozkładu rzeczonych podatków w kraju naszym.

Większość Rady państwa, chcąc uwzględnić
stosunki krajów własnych, nie może uwzględnić
należyte potrzeby i stosunki ekonomiczne kra-
ju naszego, który co do tych stosunków różni
się zanadto od krajów koronnych zachodnich.

Krajowemu więc ustawodawstwo powinno być
oddane ustanowienie prawideł, według których
podatki: gruntowe, domowe, zarobkowe i docho-
dowe mają być wewnątrz kraju naszego roz-
kładane. Ustawa zaś państwowa powinna być
oznaczona jedynie tylko kwoty podatków, jakie
kraj nasz w tych podatkach w stosunku do in-
nych krajów opłacać ma. Za podstawę do ozna-
czenia tej kwoty może służyć tylko stosunek,
jaki zachodzi między rzeczywistymi siłami ma-
jątkowymi kraju naszego a siłami majątkowymi
innych krajów koronnych.

W szczególności, aż do oznaczenia kwoty
najważniejszych dla nas podatków, gruntowego
i budynkowego, nie mogą służyć za podstawę
żadne oszacowania, od prawideł idealnych, od
dowolności i wyobrażeń osobistych zawisłe. Je-
dyną podstawą być tu może wartość zamienna,
osądzoną podług dat o rzeczy w istocie cen-
nych gruntów i budynków, które to daty powin-
ne być czerpane z przypadków przeniesienia
własności (z wyjątkiem jedynie ekspropriacji dla
celów publicznych), z dłuższego czasu za-
branych. Wybór między temi datami nie powin-
nie być dozwolony, gdyż dozwolenie wyboru
w jakimkolwiek bądź kierunku, otwierałoby pole
dla dowolności i niemogłoby prowadzić do ża-
danego słusznego celu. Wiemy wprawdzie, że
w pojedynczych przypadkach ceny kupna bywa-
ją z różnych powodów większe lub mniejsze od
zwykłej wartości zamiennnej, lecz różnice te mu-
szą wyrównywać się same z siebie w przesi-
eciach wielkich, czerpanych z wielkiej liczby
przypadków. Sumaryczne porównanie ceny kupna
gruntów i budynków z podatkami, opłacanymi
od tych samych przedmiotów, wskazuje, który
kraj jest więcej, a który mniej opodatkowany,
i będzie najlepszym materiałem do wyrównania
kwot podatkowych między krajami. Takie wy-
równanie może następować zwolna pewnymi
perjodami, aby nie podnosić w żadnym kraju
narażać znaczenie kwoty podatkowej i nie spro-
wadzać przez to zbyt wielkiego a raptownego
wzrostu stosunków majątkowych i kredy-
towych.

Dla oznaczenia kwoty krajowej w pod-
atkach zarobkowym i dochodowym służyłoby za
podstawę daty, zebranie się mające o dochodach z
zarobków i przedsiębiorstw, podatkiem budynko-
wym lub gruntowym nieobciążonych. Zebranie
takich dat, potrzebnych do sumarycznego osądze-
nia kwoty, jaką kraj nasz w stosunku do innych
krajów opłacać ma, niemożę podlegać trudno-
ściom zbyt wielkim. Większym niezaprzece-
nie trudnościom, w sposób słuszny zważyć się
nieustającym, podlegałyby rozkład tych podatków
na pojedynczych kontrybuentów podług jednej
dla wszystkich krajów ustawy, która nie może
uwzględnić należyte stosunki wszystkich krajów.

Przy ustanawianiu kwot należy także uwzględ-
nić ciężary krajowe i inne publiczne, w każdym
kraju ponoszone, aby te kraje, w których ciężary
rzeczone są stosunkowo większe, mogły ile
możliwość doznać słusznej ulgi w podatkach pań-
stwowych.

Nie możemy nakoniec sataić przekonania
naszego, że kraj nasz podatkami nad miarę jest
przebieżony. Na co nam się przydać mogą in-
stytucje autonomiczne, kiedy te instytucje dla
braku funduszy nie mogą rozwijać pożytecznej
czynności swoich? W Radach powiatowych mogły
zaledwie zawołowane być dodatki do podatków
niezbędne do utrzymania tylko egzystencji tych
Rad i ich Wydziałów. Nikt nie mógł pomyśleć
o dodatkach na potrzeby najważniejszych, na po-
większenie liczby i polepszenie szkół, na drogi
itp.; bo podatki państwowe z dodatkami krajo-
wymi zabierają wszystko, co w podatkach może
być zabrane. Przy takich podatkach rozwój du-
chowy i materialny jest niemożliwy. O zmniej-
szeniu więc a nie o powiększeniu podatków my-
śleć konieczną jest potrzebą.

Najstraszliwszym, egzystencję rodzin podko-
pującym podatkiem jest należność prawna od
przeniesienia własności gruntów i budynków.
Kto z powodu długów zmuszony jest sprzedać
grunt lub budynek, traci z tej reszty ceny kupna,
jaka by mu pozostała mogła, część znaczną a
często wszystko, z powodu należności prawnej,
od kupna płacić się mającej. Kto dziedziczy
grunt lub dom, musi w regule na zapłacenie tej
należności pożywać pieniędzy na lichwę, i w
rzadkich tylko szczęśliwych przypadkach jest
w stanie podnieść się z takiego długu i zatrzymać
w całości majątek odziedziczony. Sprawiedli-
wość wymaga, aby ta należność prawna zosta-
ła zniesiona lub przynajmniej aby na najmniejsze
rozmiary była zredukowana. W razie pozosta-
wienia jakiegokolwiek części tej należności, po-
winna ustawa państwowa oznaczona być tylko
kwota, z tego tytułu na kraj przypadająca, aby
przynajmniej każdy kraj, w którym ta należność
jest uciążliwszą i większą szkodę przynosi, mógł
ją ustawą krajową znieść lub zmniejszyć, a by-
tek ząd pochodzący przeniesie na podatki inne z
gruntów i budynków. Za podstawę do ustanow-
ienia kwoty, jaką kraj nasz miałby w stosunku
do innych krajów koronnych uiszczać z tytułu
rzeczonyj należności prawnej, powinna być przy-
jęta także wartość zamienna gruntów i budyn-
ków, przez nas do oznaczenia kwoty podatku
gruntowego i budynkowego proponowana.

Z powodów powyżej przytoczonych uprasza
Rada powiatowa Wysoką Radę państwa:

1) aby podatek osobisto-dochodowy, przez
rząd projektowany, nie został przyzwolony, i
aby reformy innych podatków bezpośrednich
miały jedynie na celu wyrównanie, nie zaś pod-
wyższenie podatków;

2) aby (z wyjątkiem podatku od procentów
z obligacji lub akcyj, który może być pobierany
przy wypłacie tych procentów) dla wszystkich
innych podatków bezpośrednich oznaczone były
ustawą państwową tylko ogólne kwoty, jakie
kraj nasz w stosunku do innych krajów koron-
nych uiszczać ma;

3) aby za podstawę do oznaczenia kwoty
krajowej w podatku gruntowym i budynkowym,
służył stosunek, jaki zachodzi między wartością
gruntów i budynków w kraju naszym, a warto-
ścią tychże w innych krajach koronnych, i aby ta
wartość była osądzoną podług dat o cenach
zamiennych, które mają być czerpane ze wszy-
stkich, w ostatnich 20 latach działających, kon-
traktów nabycia własności gruntów i budynków,
z wyjątkiem wyłączeń dla użytku publi-
cznego;

4) aby zbieranie, rozpoznawanie i zesta-
wianie dat rzeczonych, powierzone było komi-
sjom dystryktowym pod kierunkiem jednej
komisji krajowej, które to wszystkie komisje
powinny być złożone z ludzi, znających dokła-
dnie język krajowy i dotyczące stosunki gospo-
darskie, i obranych w połowie przez reprezen-
tację krajową (sejm lub Wydział krajowy), w
drugiej połowie przez rząd; komisje te powinny
zostawać pod naczelnym nadzorem komisji cen-
tralnej, w której liczba zastępców Galicji, przez
reprezentację krajową obranych, powinna być
w stosunku do zastępców innych krajów koron-
nych przynajmniej nie mniejsza od tej, jaką ma
Galicia w Izbie niższej Rady państwa;

5) aby za podstawę do oznaczenia kwoty
krajowej w podatku zarobkowym i dochodowym,
służyły daty, zebrane się mające o dochodach z
zarobków służbowych i najmowych, z zatrudnień
osobistych, i z przedsiębiorstw górniczych, han-
dlowych i przemysłowych, z wyjątkiem tych
przedsiębiorstw połączonych z gospodarstwami
wiejskimi, których wartość byłaby zawarta w
wartości rzeczonych gospodarstw, mającej służyć
za podstawę do oznaczenia kwoty podatku gru-
towego i budynkowego. Daty te miałyby być
zbierane, rozpoznawane i zestawiane przez ko-
misje, obrane w sposób w punkcie 4tym wska-
zany;

6) aby należności prawne od przeniesienia
własności gruntów i budynków były zniesione
lub przynajmniej na najmniejsze rozmiary zre-
dukowane, i aby z tytułu tych należności, w ra-
zie ich zatrzymania, ustawa państwowa ozna-
czona była tylko ogólna kwota, na kraj nasz w
stosunku do innych krajów koronnych przypa-
dająca, na podstawie w punkcie 5im wska-
zanej;

7) aby przy oznaczaniu kwot krajowych w
podatkach bezpośrednich uwzględniany był także
stosunek, jaki zachodzi między ciężarami kra-
jowymi i innymi publicznymi w Galicji a takie-
miz ciężarami w innych krajach koronnych;

8) aby ustanowienie prawideł, według któ-
rych podatkowe kwoty krajowe mają być we-
wnątrz kraja rozkładane, pozostawione było
ustawodawstwu krajowemu;

9) aby podatek (z dodatkami krajowymi i
gminnymi) od pobieranych w kraju naszym do-
chodów kolei żelaznych, przedsiębiorstw akcyj-
nych i innych, przypisany i pobierany był w
kraju naszym, chociażby zarząd takich przed-
siębiorstw w innym znajdował się kraju.

Ustawa

z dnia 9. marca 1869, dotycząca zaprowadzenia sądów
przysięgłych dla zbrodni i przestępstw, popełnionych
drukiem.

Aby postanowienia art. 11. ustawy zasadni-
czej państwa o sędziowskiej władzy z dnia 21.
grudnia 1867. Dz. pr. p. nr. 144, odnośnie do
zbrodni i przestępstw, popełnionych drukiem przed
więksiem w życie nowego postępowania karnego,
przeprowadzić, postanawiam za zgodą obu Izb
Rady państwa co następuje:

§. 1. O wszystkich, drukiem popełnionych
zbrodniach i przestępstwach, mają od chwili
wejścia w życie niniejszej ustawy przeprowadzać
rozprawę i orzekać sądy przysięgłych.

Właściwość i postępowanie w tych wypad-
kach karnych, stosuje się do ustawy z 17. gru-
dnia 1862, nr. 7. Dz. pr. p. z roku 1863, o ile
niniejsza ustawa osobnych nie ustanawia prze-
pisów.

§. 2. Jeżeli zbrodnie lub przestępstwa, po-
pełnione drukiem, zbiegają się z innymi kary-
godnymi czynami, odnośnie do tych ostatnich
osobne postępowanie i orzeczenie nastąpić musi.

§. 3. Sądowe poszukiwanie nastąpi tylko
na skargę prokuratora państwa lub prywatnego
powoda.

Skarga musi być wniesiona do właściwego
sądu prasowego z załączeniem odnośnego druku,
i zawierać musi dokładne oznaczenie ustępów,
stanowiących czyn karygodny.

Skargę, wniesioną bez przestrzegania tego
przepisu, należy odrzucić z podaniem przyczyny.

§. 4. Jeżeli skarga jest według form prze-
pisanych podana, sąd prasowy ma w przeciągu
trzech dni po wniesieniu tejże rozstrzygnąć, czy
podany karygodny czyn zawiera powód do są-
dowego poszukiwania. W takim razie należy za-
wyczać (§§ 5 i 6) rozpocząć śledztwo wstępne.

Przeciw uchwale sądu prasowego, iż nie-
ma powodu do sądowego poszukiwania, jako też
przeciw odrzuceniu skargi (§. 3.) wnieść można
zażalenie do sądu wyższego krajowego. Przeciw
uchwale o rozpoczęciu śledztwa wstępnego, nie
można wnieść osobnego odwołania.

§. 5. Powód może, jeżeli nie uważa wstę-
pnego śledztwa za konieczne, wymagane dowody
do skargi dołączyć, i stawić żądanie, by od
wstępnego śledztwa odstąpiono.

W tym wypadku skarga musi odpowiadać
wymaganiom aktu oskarżenia (§. 11).

§. 6. Sąd ma najprzód rozebrać pytanie o
swej właściwości, a jeżeli ją zna za uzasadnio-
ną, a wstępne śledztwo za niepotrzebne, i jeżeli
skarga ma oraz cechy aktu oskarżenia, winien
zarządzić ostateczną rozprawę według §. 12. i
zawezwać do niej każdego podsądnego z za-
łączeniem, pod rygorem nieważności, jednego egzem-
plarza aktu oskarżenia.

Przeciw uchwale sądu o nieważności aktu
oskarżenia, należy się odwoływać do sądu
z oznaczeniem pewnego terminu.

Podsądny nie może osobnym środkiem pra-
wnym działać przeciw dokonaniu wezwaniu.

§. 7. Śledztwo wstępne ma przedsięwziąć na-
rzędnik sądowy, mający kwalifikację sędziego,
który jednak pod rygorem nieważności ma być
wykluczony od rozpraw wyrokującego sądu pra-
sowego.

Wstępne śledztwo ma tylko na celu zbadać
tymczasowo wniesione przeciw pewnej osobie
oskarżenie o czyn jaki karygodny, sprawdzić
istotę czynu i zestawić te punkta, które są po-
trzebne do zarządzenia rozprawy głównej i
przeprowadzenia w niej dowodu.

§. 8. Po ukończeniu śledztwa wstępnego,
winien sędzia śledczy, jeżeli prokurator skarży,
oddać temu wszystkie akta śledcze.

Jeżeli prywatna osoba wniosła skargę, winien
sędzia śledczy zawiadomić ją o ukończeniu
śledztwa przedwstępnego, dodając zarazem, iż
wolno jej wglądać w akta procesu.

§. 9. W przeciągu trzech dni od oddania
aktów a odnośnie od dnia przepisane go w §. 8.
poinformowania, może skarżący do sędziego śled-
czego wnieść o uzupełnienie śledztwa.

W razie odmowy, wolno mu w przeciągu
takiego samego terminu żądać rozstrzygnięcia
kolegium sądowego. Przeciw odnośnym orze-
czeniom sądu prasowego, niema miejsca osobne
zażalenie.

§. 10. Jeżeli śledztwo wstępne ukończono,
albo jeżeli odwołano żądaniu uzupełnienia tak-
owego, to winien skarżący w przeciągu ośmiu
dni od dnia zawiadomienia o tem, wnieść skargę
do sądu prasowego, inaczej bowiem sąd pra-
sowy niema przyjmować takiej, ale zaniechać
winien dalszego postępowania i uwiadomić o
tem skarżącego i podsądnego.

§. 11. Akt oskarżenia zawierać musi:

1) Dokładne oznaczenie pisma i ustępów,
na których opiera się oskarżenie.

2) Prawne oznaczenie karygodnego czynu,
z przyczyną którego wniesionym został akt za-
skarżenia, jako też powołanie ustaw karnych,
o których zastosowanie wnosi.

3) Imiona oskarżonych osób.

4) Dokładne wymienienie świadków i rze-
czoznawców, których przytomność przy rozpra-
wie głównej uważa za konieczną, jako też wy-
mienienie innych środków dowodu, jakich się
powód imać zamierza przy rozprawie głównej.

Akt oskarżenia ma być wniesionym w tyłu
odpisach, iżby każdemu z podsądnych doręczo-
nym był mógł jeden egzemplarz a jeden zatrzy-
many był mógł w sądzie.

§. 12. Jeżeli akt oskarżenia wniesionym zo-
stanie w swoim czasie i należyte, przewodni-
czący sąd prasowego wyznacza dzień do roz-
prawy głównej w tem sposób, aby podsądnemu,
jeżeli on sam już na skrócenie tego terminu nie
zgodził się, pod rygorem nieważności od czasu

doręczenia zawezwania pozostało najmniej ośm
dni do przygotowania obrony.

Równocześnie wręczonym być ma podsąd-
nemu pod rygorem nieważności jeden egzem-
plarz aktu oskarżenia z tem poleceniem, ażeby
na dniu wyznaczonym do rozprawy głównej oso-
biście się stawił i wybrałego obrońcę, jako też
świadków i rzeczoznawców, których chce, ażeby
ich powołano, imiennie w swoim czasie sądowi
prasowemu wymienił.

§. 13. Jeżeli powód albo podsądny wnie-
sienie żądanie o powołanie świadków i rzeczoznawców,
którzy już wedle aktu oskarżenia powołanymi
być nie mają, winien zawczasu donieść o tem
sądowi prasowemu, wraz z poleceniem faktów,
względem których powołany ma być przesłu-
chany.

Lista nowo powołanych mających świad-
ków i rzeczoznawców doręczoną być ma przeci-
wnikowi najdalej na trzy dni przed rozprawą
główną, w przeciwnym razie osoby te bez przy-
zwolenia jego przesłuchaniem być nie mogą, a
naruszając prawa, przysługujące wedle
wszechnego postępowania karnego sądowi
przewodniczającemu sądowi przysięgłych.

§. 14. Jeżeli akt oskarżenia opiewa o
zbrodnię, winien sąd prasowy podsądnemu, je-
żeli tenże nie wybrał sobie obrońcy, przydać tak-
owego ze strony urzędu pod rygorem nieważ-
ności.

§. 15. Na posiedzenie sądowe powołani są,
oprócz podsądnego i jego obrońcy, powód, prze-
szkodowany, który przystąpił także do procesu,
przysięgli, indziej ci świadkowie i rzeczozna-
wcy, których powołania żądały strony i sąd u-
znał za konieczne.

§. 16. Sąd przysięgłych składa się z kole-
gium sądowego i dwunastu przysięgłych (tzw.
przysięgłych).

Kolegium sądowe składa się z przewodni-
czącego i z dwóch, a jeżeli chodzi o zbrodnie,
zagrożoną więcej jak pięcioma latami więzienia,
z czterech sędziów wraz z protokolistą.

Prezydent wyższego sądu krajowego mia-
nuje na jeden rok dla każdego sądu prasowego
zastępcę przewodniczącego, sędziów i dwóch za-
stępów z pomiędzy członków sądu prasowego.
Przez sąd prasowego ma w regule przewodni-
czyć przy rozprawach sąd przysięgłych.

§. 17. Posiedzenia sądu przysięgłych odby-
wają się w regule co trzy miesiące.

Prezydent wyższego sądu krajowego
przysługuje jednako prawo, wyznaczać wedle po-
trzeby na takowe terminy krótsze.

§. 18. Na każde posiedzenie sądu przysię-
głych powoływani bywają wyznaczeni na miesiąc
przysięgłych 36 przysięgłych, z których grona
wybiera się potrzebnych do obsadzenia ławy przy-
sięgłych na każdy poszczególny wypadek karny
12 przysięgłych.

Zestawienie list przysięgłych reguluje osob-
na ustawa.

głych członków kolegium sądowego do sądu przysię-
głych przysięgłych głównych, wręczony być musi
przez sąd prasowy pod rygorem nieważności
każdemu podsądnemu, najpóźniej na trzy dni
przed rozpoczęciem rozprawy.

§. 20. Bezpośrednio przed rozpoczęciem roz-
prawy przystępuje się na tajnym posiedzeniu
kolegium sądowego w przytomności powoda, po-
szkodowanego podsądnego i jego obrońcy, jako
też powołanych przysięgłych do utworzenia ławy
przysięgłych.

Czynność tę rozpoczyna się wywoływaniem
przysięgłych przez protokolistę.

Jeżeli nie wszyscy 36 przysięgłych stawili
się, to liczba ta musi być uzupełniona przez
przewodniczącego.

Tenże winien natychmiast w miejsce nieo-
becnych przywoływać taką samą liczbę zastę-
pców przysięgłych, i to w takim porządku, w ja-
kim wyszły z urny imiona zastępców przysię-
głych przy zestawieniu listy.

§. 21. Każdy przysięgły, który bez słuszne-
go powodu nie stawi się, albo przed ukończe-
niem posiedzenia odłądził się, skazanym być ma
przez kolegium sądowe na grzywnę do 5000
groszy.

§. 22. Skoro liczba przysięgłych jest zupeł-
ną, zadaje przewodniczący pod rygorem nieważ-
ności pytanie powodowi, poszkodowanemu,
podsądnemu i przysięgłym, czy u którego z tych
ostatnich nie zachodzi jaki powód, któryby go
wykluczał od współdziałania w zarządzonej roz-
prawie. Takie powody są:

a) jeżeli przysięgły do podsądnego, albo
do poszkodowanego w skutek czynu karygodnego
w takim zostaje stosunku, jakiby w myśl §. 62.
powszechnego postępowania karnego wykluczał
sędziego od wykonania urzędu sędziego;

b) jeżeli z uwolnienia, albo z odsądzenia pod-
sądnego spodziewać się może pewnej korzy-
ści, albo szkody;

c) jeżeli w przedłożonej sprawie powoła-
nym był jako świadek sądowy, jeżeli jako obroń-
ca, albo zastępca powoda, albo podsądnego
występował, albo jeżeli przesłuchany był,
albo być ma, jako świadek lub rzeczoznawca;

d) jeżeli w poprzedniej rozprawie głównej
nad tą samą sprawą karną, która już teraz pod
ponowną przychodzi rozprawę (§. 47. 65) brał
udział jako przysięgły.

Względem wniesionych powodów o wyklu-
czenie rozstrzyga kolegium sądowe.

§. 23. Do utworzenia ławy przysięgłych, o-
becnych być musi pod rygorem nieważności naj-
mniej 30 przysięgłych, którzy nie są wykluczo-
nymi wedle poprzedzającego paragrafu. Imiona
takowych wrzaca się w urnę, poczem je prze-
wodniczący kolegium sądowego pojedynczo wycią-
ga i odczytuje. (C. d. n.)

Konkurs.
Celem prowizorycznego obsadzenia opróżnionej posady adwokata czyli drugiego urzędnicę przy Radzie powiatowej w Horodnie a placę roczną 500 zlr. w. a., rozpisuje się w niniejszym konkursie do 1. maja 1899. Pełniący obowiązki nastąpić może stażownik bez emerytury. — Od kompetenta wymaga się:
1. Wieku życia najwięcej 45 lat.
2. Znajomości i kładnych języka polskiego i ruskiego, ustaw administracyjnych, faktów w koncepcji, i wprawę w manipulacji.
3. Zaawanszeń nienaganną przeszłości, i wykazania się z dotychczasowego zatrudnienia.
1898 3-3

Tylko 3 1/2 zlr. w. a.
Koszułki u niżej podpisanego cały los oryginalny (nie promesa), a połowa oryginalnego losu i zlr. 75 ct. na nowe

przez Państwo gwarantowane
miast Bauburgskie (uwaga państwo, we, w którym wycięgnięte będą tylko wygrane w ogólnie sumie

1 miliony 205.000 mark.
Miliony 2.000, 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.500, 1.000, 500, 300, 200, 100, 50, 1, 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32, 1/64, 1/128, 1/256, 1/512, 1/1024, 1/2048, 1/4096, 1/8192, 1/16384, 1/32768, 1/65536, 1/131072, 1/262144, 1/524288, 1/1048576, 1/2097152, 1/4194304, 1/8388608, 1/16777216, 1/33554432, 1/67108864, 1/134217728, 1/268435456, 1/536870912, 1/1073741824, 1/2147483648, 1/4294967296, 1/8589934592, 1/17179869184, 1/34359738368, 1/68719476736, 1/137438953472, 1/274877906944, 1/549755813888, 1/1099511627776, 1/2199023255552, 1/4398046511104, 1/8796093022208, 1/17592186044416, 1/35184372088832, 1/70368744177664, 1/140737488355328, 1/281474976710656, 1/562949953421312, 1/1125899906842624, 1/2251799813685248, 1/4503599627370496, 1/9007199254740992, 1/18014398509481984, 1/36028797018963968, 1/72057594037927936, 1/144115188075855872, 1/288230376151711744, 1/576460752303423488, 1/1152921504606846976, 1/2305843009213693952, 1/4611686018427387904, 1/9223372036854775808, 1/18446744073709551616, 1/36893488147419103232, 1/73786976294838206464, 1/147573952589676412928, 1/295147905179352825856, 1/590295810358705651712, 1/1180591620717411303424, 1/2361183241434822606848, 1/4722366482869645213696, 1/9444732965739290427392, 1/18889465931478580854784, 1/37778931862957161709568, 1/75557863725914323419136, 1/151115727451828646838272, 1/302231454903657293676544, 1/604462909807314587353088, 1/1208925819614629174706176, 1/2417851639229258349412352, 1/4835703278458516698824704, 1/9671406556917033397649408, 1/19342813113834066795298816, 1/38685626227668133590597632, 1/77371252455336267181195264, 1/154742504910672534362390528, 1/309485009821345068724781056, 1/618970019642690137449562112, 1/1237940039285380274899124224, 1/2475880078570760549798248448, 1/4951760157141521099596496896, 1/9903520314283042199192993792, 1/1980704062856608439838598784, 1/3961408125713216879677197568, 1/7922816251426433759354395136, 1/15845632502852867518708790272, 1/31691265005705735037417580544, 1/63382530011411470074835161088, 1/126765060022822940149670322176, 1/253530120045645880299340644352, 1/507060240091291760598681288704, 1/1014120480182583521197362577408, 1/2028240960365167042394725154816, 1/4056481920730334084789450309632, 1/8112963841460668169578900619264, 1/16225927683221336339157801238528, 1/32451855366442672678315602477056, 1/64903710732885345356631204954112, 1/129807421465770710713264409908224, 1/259614842931541421426528819816448, 1/519229685863082842853057639632896, 1/103845937172616568570611527926592, 1/207691874345233137141223055853184, 1/415383748690466274282446111706368, 1/830767497380932548564892223412736, 1/1661534994761865097129784446825472, 1/3323069989523730194259568893650944, 1/6646139979047460388519137787301888, 1/13292279958094920777038275574603776, 1/26584559916189841554076551149207552, 1/53169119832379683108153102298415104, 1/106338239664759366216306204596830208, 1/212676479329518732432612409193660416, 1/425352958659037464865248818387320832, 1/850705917318074929730497636774641664, 1/1701411834636149859460995273549283328, 1/3402823669272299718921990547098566656, 1/6805647338544599437843981094197133312, 1/13611294677089198875687962188394666624, 1/27222589354178397751375924376789332448, 1/54445178708356795502751848753578664896, 1/10889035741671359100550369750715732992, 1/217780714833427182011007395014314655968, 1/435561429666854364022014790028629111936, 1/871122859333708728044029580057258223872, 1/174224571866741745608805916011451644768, 1/348449143733483491217611832022903289536, 1/696898287466966982435223664045806579072, 1/1393796574933933964870447328091613158144, 1/2787593149867867929740884656183226316288, 1/5575186299735735859481769312366452632576, 1/11150372599471471718963538624732905265152, 1/2230074519894294343792707724946581053024, 1/4460149039788588687585415449893162106048, 1/8920298079577177375170830899786324212096, 1/17840596159154354750341661799572648424192, 1/35681192318308709500683323599145296848384, 1/71362384636617419001366471198290593696768, 1/14272476927323483800273294239658119393536, 1/28544953854646967600546588479316238780736, 1/57089907709293935201093176958632477561472, 1/11417981541858787040218635391726495522848, 1/22835963083717574080437270783452991045568, 1/45671926167435148160874541566905982111136, 1/91343852334870296321749083133811964222272, 1/182687704669740592643498166267639284444448, 1/36537540933948118528699633253527856888896, 1/7307508186789623705739926650705571377792, 1/14615016373579247411479853101411142555584, 1/29230032747158494822959706202822285111168, 1/58460065494316989645919412405644570222336, 1/116920130988633979291838824811289144444672, 1/23384026197726795858367764962257828888944, 1/46768052395453591716735529924515657777888, 1/93536104790907183433471059849031315555776, 1/187072209581814366866942119698062631111552, 1/374144419163628733733884239396125262222208, 1/748288838327257467467768478792250524444416, 1/149657767665451493513553697598450104888832, 1/299315535330902987027107395196900209777664, 1/598631070661805974054214790393800419555328, 1/1197262141323611948108428580787600839110656, 1/2394524282647223896216857161575201678221312, 1/4789048565294447792433714323150403356442624, 1/957809713058889558486742864630080673288512, 1/1915619426117779116934845293260161466577024, 1/3831238852235558233869690586520322933154048, 1/7662477704471116467739381173040645866308096, 1/15324955408942232935478763546081291732616192, 1/30649910817884465870957527092162583653232384, 1/6129982163576893174191505418432516730646768, 1/1225996432715378634838301083686503346129344, 1/2451992865430757269676602167373006692258688, 1/4903985730861514539353204334746013384517376, 1/9807971461723029078706408669492026769034752, 1/19615942924446058157412817338984053538069504, 1/39231885848892116314825634677968107076139088, 1/78463771697784232629651269355936214152278176, 1/15692754339556846525930253871187242830555552, 1/3138550867911369305186050774237445661111104, 1/6277101735822738610372101548474891322222208, 1/1255420347164547722074420309694978264444416, 1/2510840694329095444148840619399956528888832, 1/502168138865819088829768123879991317777664, 1/1004336277731638177659536247759926355555328, 1/2008672555463276355319072495519852711110656, 1/4017345110926552710638144991039704222221312, 1/8034690221853105421276289982079408444442624, 1/1606938044370621084255257996415881688888512, 1/3213876088741242168510555992831763377777024, 1/642775217748248433702111198566352675555448, 1/128555043549649686740422239713270531111096, 1/2571100870992993734808444794265410622222192, 1/514220174198598746961688958853082124444384, 1/10284403483971974939233779177061448888672, 1/2056880696794394987846755835412297777344, 1/4113761393588789975693511670824595554688, 1/82275227871775799513870233416491911111376, 1/164550457743551599027740466832982222222752, 1/32910091548710319805548093366596444444504, 1/658201830974206396110961873331928888881008, 1/131640366194841279222192374666385777772016, 1/26328073238968255844438474933277155554032, 1/526561464779365116888769498665543111118064, 1/10531229295587302337775389973310862222240128, 1/2106245859117460467555077994662172444480256, 1/42124917182349209351101559893243488888160512, 1/84249834364698418702203119786486977777201024, 1/16849966872939683740440623557297395555402048, 1/336999337458793674808812471145947911111804096, 1/6739986749175873496176248222918958222224008192, 1/134799734983517469923524964458374444480163584, 1/269599469967034939847049928916672888881607168, 1/539198939934069879694099857833457777720133376, 1/107839787986813975938819971566811555540266752, 1/215679575973627951877639943133623111111805344, 1/431359151947255903755279886267246222224010688, 1/862718303894511807510559772534492444480213776, 1/1725436607789023615021119545068848888160427552, 1/345087321557804723004223909013779777720085504, 1/69017464311560944600844781802755955540171008, 1/1380349286231218892016895636055119111118022016, 1/27606985724624377840337912721102382222240044032, 1/552139714492487556806758254422046444480088064, 1/11042794289849751136135165088440928888160176128, 1/220855885796995022722703301768888160352256256, 1/441711771593990045445406603537777200704512512, 1/88342354318798009089081320707555401401025024, 1/17668470863759601817816264141511023002040048, 1/35336941727519203635632528283022046080096, 1/706738834550384072712650565660440921618192, 1/141347766910076814542530113132088182364336, 1/282695533820153629085060226264174728678672, 1/565391067640307258170120452528349457357344, 1/113078213528061451634024090505669891474688, 1/226156427056122903268048181011339792949376, 1/452312854112245806536096362022679589898752, 1/904625708224491613072192724045359179797504, 1/1809251416448983226144384448090718359595008, 1/3618502832897966452288768896181437119190016, 1/723700566579593290457753779236287438380032, 1/144740113315918658091550758472577486760064, 1/289480226631837316183101516945154973540128, 1/578960453263674632366203033890309947080256, 1/115792090652734926473240607778061991401504, 1/23158418130546985294648121555612382803008, 1/46316836261093970589296243111224766406016, 1/92633672522187941178592486222449532012032, 1/185267345044375882377184972444889064024064, 1/370534690088751764754369944889778128048128, 1/741069380177503529508739889779556256096256, 1/14821387603550070590175977955591123121504, 1/29642775207100141180351955911182242423008, 1/59285550414200282360703911822364444846016, 1/11857110082840056472140782364488889692032, 1/23714220165680112944281564728977777784064, 1/4742844033136022588856312945795555568128, 1/9485688066272045177712625891591111136256, 1/18971376132544090355425257823822222272512, 1/37942752265088180710850515647644444544224, 1/7588550453017636142170103129528888888888896, 1/1517710090603527228434020625957777777777792, 1/303542018120705445686804125191555555555584, 1/607084036241410891373608250383111111111168, 1/121416807248282178274721650766222222222336, 1/24283361449656435654944330153244444444672, 1/485667228993128713098886603064888888881344, 1/971334457986257426197773206129777777772688, 1/1942668914732514523955464412595555555553376, 1/3885337829465029047910928825191111111110672, 1/77706756589300580958218576503822222222213344, 1/1554135131786011619164371500076444444426688, 1/3108270263572023238328743000152888888853376, 1/621654052714404647665748600030577777770672, 1/1243308105428809295331497200061155555541344, 1/2486616210857618590662994400122311111126688, 1/4973232421715237181325988800244622222253376, 1/994646484343047436265197760048924444410672, 1/198929296868609487253039552009844888821344, 1/397858593737218974506079104019689777742688, 1/795717187474437949012158208039379555445376, 1/1591434374948875898024316416078751111190752, 1/31828687498977517960486328321575022222181504, 1/6365737499795503592097265664315004444363008, 1/12731474999591007184194531328630008888726016, 1/2546294999918203436838906257720017734032, 1/509258999983640687367781251544003468064, 1/1018517999967281374735562530880069216128, 1/2037035999934562749471125061760138252256, 1/4074071999869125498942250123520276504512, 1/8148143999738250997884500247040553009024, 1/16296287997576501995769004944081086018048, 1/32592575995153003991538009888161713632096, 1/65185151990306007983076019776334262564192, 1/130370303800612015966152039552668525128384, 1/260740607601224031932304079105337056256672, 1/52148121520244806386460815821067411351344, 1/10429624304048961277292163644213482262688, 1/20859248608097922554584327288426965325376, 1/41718497216195845109168654576853930650752, 1/83436994432391690218337309153707861301504, 1/166873988644783380376674618307415722603008, 1/333747977289566760753349236614831444461016, 1/667495954579133521506698473229662888822032, 1/133499190915826704301337694645935777444064, 1/26699838183165340860267538929187155588928, 1/5339967636633068172053507785837431117

1699
Leczy słabość weneryczną i nasorną, jakoteż osłabienia, przy wieloletnich doświadczeniach gruntownie; jego Poradnik popularny jest w każdej księgarni do nabycia. Ordynuje codziennie od 2-4 godziny, w domu p. Hansera pod l. 39 m., przy ulicy Długiej, obok techniki (Także listownie pod adresem dyakreji.)

Reprezentacja „Austriackiego Gresham”
Towarzystwa ku zabezpieczeniu życia i rent
Poszukuje zdolnych agentów tak dla Lwowa jak i dla prowincji pod warunkami k. k. 1588 r. zyskownymi.
Biuro we Lwowie przy placu Matjaca kim l. 361.

Cierpiącym na piersi i suchotnikom
Wskazane są środki ziołowe, które tę słabość w początkach zupełnie wyleczą, pod gwarancją; w bardzo zadawnionych zaś wielką ulgę czynią i życie na lata przedłużają. — Adres: Adam Cielecki w Jarosławiu, w domu Lipinera. 1507 4-5

Adwokat Dr. Maurycy Wurzel
1638 otworzył kancelarię w Stanisławowie w Ryнку pod Nr. 59.

W SZCZEGINIE do przyjmowania SPEDYCJI
towarów przychodzących i odchodzących poleca się 1578 3-4

G. A. Golien.
N. B. O najnowszym, zniżeniu cen frachtowych na kolejach żelaznych i parowozach udzielam wiadomości ze wszelką gotowością.

W Paryżu żyje sobie pewien kucharz (Niemiec) posiadający należytą znajomość towarów i odpowiednie środki, reprezentować w sposób komi sowy i stale, znaczniejszy dom, zwłaszcza prowadzący handel surowymi płodami. Oferty franco pod lit. N. K. 273 załatwiają panowie Haasensteln et Vogler we Frankfurcie n. M. 1555 3-3

Asystent farmacji
poszukuje od 1. czerwca r. b. miejsca w aptekach większych w terytorjum niegdys Lwowskiego, Złoczowskiego, Tarnopolskiego i Brzeżańskiego okręgu, najchętniej zaś we Lwowie. 3-3
Blizszą wiadomość udziela się z grzecznością w aptece pana Karola Buchelta w Tarnopolu.

EXTRAIT D'YLANGYLANG
ROUQUET DE MANILLE
do chustki do nosa.
RIGAUD & Co w Paryżu 45, rue de Richelieu.
Obydwie te perfumy, któreśmy wprowadzili do Europy, gdzie tak szybko znalazły zwolenników, używane są z esencji rośliny Tinona adoratissima, która na wyspach Filipińskich destylowca każdego dnia wala, i przynosi nam, dzięki niemu, nieznaną dotychczas, i przewyższającą wszelką inną, zwane: *Extrait de Jockey-Club*, *Violette* itd.
Kto chce dostać te perfumy czyste i z pierwszego rąki, ten musi ją polubić tylko w naszym domu.
GŁÓWNY SKŁAD dla Wiednia i dla całej Austriackiej monarchii do sprzedaży en gros u p.
A. Ign. Krebs,
Wien Wollzeile Nr. 1-3.
Można także dostać we LWOWIE w handlach panów R. SCHWARCA; Stefka Synow, i Berlinera; w Krakowie F. B. Hahna, w Brodach M. S. Franksosa, w Tarnopolu dr. Buchelta. 1047 9-15

HEMOROIDY,
nawet zatarzane, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYER mającej własność roztrawiania i rozpuśczenia. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY
P. ROYER leczy reumatyzmy, boleści krzyżów, sparaliżowanie, jak również katary, irytacje piersi naczyn oddechowych. 1002 16-24
Skład główny w Paryżu przy ulicy św. Marcina, 225 — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Warszawie w składzie materiałów aptecznych p. Gallego, w Wilnie w aptece p. Chroscickiego.

Roslinny plaster gojący
przez F. Token
na rany, gruczoly i odmrożenie.
Najskuteczniejszy środek gojący ze wszystkich dotychczas do tego celu wynalezionych, dlatego też należy się temu plasterowi bezsprzecznie pierwsze miejsce między domowymi środkami, a nawet jest on niezbędny w gospodarstwie domowym.
W szpitalach przedsięwzięte doświadczenia z zastosowaniem tego plastru, wykazały, że leczy nie tylko rany wszelkie, ale nawet zatarzane już 10- do 15-letnie gruczoly wyleczono nim bardzo prędko i zupełnie bez narażenia na jakiegokolwiek szkodliwego następstwa. Równie utrzymał się stawy ten plaster przy zastosowaniu na odmrożenia najpotworniejsze, a to jako środek najpewniejszy gojący.
Białe mięso, wrzody, jako też takwanego robaka jatrzącego, potrzeba tylko rozwinąć do dojrzania a wtedy zagotić i wyleczyć tym plasterem w krótkim czasie.
Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod „Srebrnym orłem” Zygmunta Ruckera. Wielki kawałek kosztuje 50 cent., mniejszy kosztuje 25 cent. Opakowanie 10 cent. 1435 6 12

P. T. Abonentów czasopism warszawskich i poznańskich:
Bluszezu, Kłosów, Biblioteki warszawskiej, Sobótki, Ekonomisty, Przyjaciela dzieci,
upraszamy dla uniknięcia przerwy w wysyłce, o rychłe odnowienie prenumeraty na II. kwartał.
Lwów w końcu marca 1869. 1652 1-1
Gubrynowicz i Schmidt.
księgarnia przy placu św. Ducha pod l. 43.

In Wien u. Graz k. k. privilegirt.

C. Hinterleitner
rzeźbiarz i kamieniarz
w Wiedniu: Fünfhaus, nächst Mariabühlferlinie; w Graeu: Annengasse, w domu własnym Nr. 667;
poleca swój od 28 przeszło lat znany, najlepiej renomowany i największy skład starannie i artystycznie wykonanych **Pomników grobowych** z granitu, karraryjskiego, styryjskiego, szląskiego i austriackiego marmuru, tudzież z wszelkich rodzajów piaskowca, po cenach od 15 zł. do 1000 i wyżej.
Okladanie grobów granitem i marmurem wszelkich gatunków, wykonywa się z całą starannością, poleca i delikatnie obrabia.
Roboty rzeźbiarskie
jako to: Posągi, figury, portrety, popiersia, kominki i inne przedmioty ozdobne z marmuru i wszelkich możliwych rodzajów kamienia po cenach najtańszych znajdują się zawsze na składzie. — Przytem wyżej wzmiankowana firma, jako właścicielka wielu kamieni marmurowych jest w możności, wszelkie stawiane żądania tego fachu dotychczas, po przesłaniu szkiców lub rysunków wykonać w najkrótszym czasie. 1614 1-32
Posiadając znaczny skład płyt marmurowych wszelkie zamówienia umyślni, stołów toaletowych, konsol, stolików i pulpitu w wykonywają się jak najtaniej i prędko. Sztafety do nagrobków wyrabiają się na żądanie mocno i tanio w własnej słusarni.
Zamówienia na wszelkie roboty do tego fachu należące przyjmują się i wykonywują bezzwłocznie najdokładniej i po cenach umiarkowanych.

Ces. król. uprzywilejowane
Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcjonariuszów c. k. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

Szóste (zwyczajne) Ogólne Zebranie
w Poniedziałek dnia 26. Kwietnia 1869
o godzinie 9. przedpołudniem w sali Wiedeńskiej Akademii handlowej (Academiestrasse Nr. 12)
odbyć się mające.

Przedmiotami obrad są:
1) Sprawozdanie z ruchu i budowy z roku 1868.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z badania rachunków z budowy i ruchu, z r. 1868.
3) Mianowanie Rady Nadzorczej.
4) Odnowienie i dopełnienie Rady Zawiadowczej wedle §. 33 Statutów.
Ponowie akcjonariusze, którzy chcą brać udział w tem Ogólnem Zebraniu lub zrobić użytek z swego prawa głosowania wedle §§. 22, 23 i 25*) Statutów, mają swe Akcje złożyć

najdalej do dnia 17. Kwietnia r. b.
w Wiedniu w Anglo-Austriackim Banku,
we Lwowie we Filii Anglo-Austriackiego Banku lub w galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym,
w Krakowie u pp. **F. I. Kirchmayera i Syna** — i
w Londynie w Anglo-Austriackim Banku,

a to z podwójnie wypisanymi Konsygnacjami tychże (do czego blankietów w powyżej wymienionych Kasach i Ajencjach bezpłatnie dostać można), a wraz z pokwitowaniem odbioru otrzymają Kartę legitymacyjną na Ogólne Zebranie.
W razie zastępstwa, znajdujące się na odwrotnej stronie Karty legitymacyjnej pełnomocnictwo ma być własnoręcznie podpisane.
Wiedeń dnia 20. Marca 1869.

Rada Zawiadowcza.
*) Złożenie 20 Akcyj daje prawo jednego głosu. Każdy Akcjonariusz może połączyć w sobie do 60 własnych i pełnomocnictwem przesłanych głosów. Każdy Akcjonariusz składający Akcje, ma prawo być obecnym na Ogólnem Zebraniu.

Do pana J. G. POPPA
praktycznego dentyaty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.
Od wielu lat cierpię na gwałtowny ból zębów, i z tego powodu, chociaż młody jeszcze, straciłem już ich wiele, gdy znova inne podziurawiły się i popadły, co mi nietylko mocno utrudza przeżywanie, lecz zarazem wiele bola sprawia. Przed niedawnym czasem natrafiłem przypadkowo na pańską doskonałą Anaterynową wodę do ust, ogłaszającą jako zbawienny środek przeciw bólowi zębów. Ponieważ niczego bardziej nie żądałem jak by się uwolnił od moich cierpień, nie tracąc przeto czasu pośpieszyłem spróbować tego środka. Kupiłem więc w aptece w Tachau i flakon wody Anaterynowej i przekonałem się, że jej użyteczność i zbawienny skutek są prawdą, gdyż po niedługim jej użyciu uczułem że dźwięki moje wzmocniły się i zboleć zeby dolegać mi przestały. Za radą moją używało następnie teje wody wielu moich znajomych i przyjaciół, którzy doznali także zbawiennych jej skutków. Szerze dziękuję panu wraz z moimi przyjaciółmi za ten środek, mogą zarazem udzielić panu zapewnienie, iż pańska doskonała woda Anaterynowa do ust wszędzie najlepiej zalecać będy. Chciałem także zaraz nabyć w teje samej gaciecie ogłoszoną, przez pana przyrządzoną plombę do zębów; lecz p. aptekarz w Tachau nie miał jej u siebie i polecił mi swoją, przez niego samego przyrządzoną plombę do zębów. Ale znalazłem ją nie odpowiadającą celowi i nieskuteczną; dlatego też uprzejmie upraszam pana o przysłanie mi p. dentyatki pańskiej plomby do zębów za 2 zlr. 10 ct. w. a., którą to kwotę tu załączam.
Z uszanowaniem
Józef Heimerl
Nauczyciel w Lohm pod Tachau w Czechach.
SKŁADY
tych artykułów, z powodu swojej przedłości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcarii, Turcji, Anglii, Ameryce, Holandji, we Włoszech, w Rosji, Wschodnich i Zachodnich Indjach, w jakości prawdziwej i świętej:
We Lwowie: apteka dr. chemii Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolascha, A. Berlinera, Ebenberga, i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, ip. Bonifaciego Stillera. **W Krakowie:** pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintzen, E. Stockmar apt. i J. Bartl, N. Redyk aptek., Siedlecki aptekarz.
W Belis: p. Hrymak, w Białej p. Józ. Knas, w Bielsku p. Stan'co apt., w Bobro-
ce p. Ozaruk apt., w Bochni p. Niedzielski i Konst. Solik, w Brodach p. Fr. Gomoliński apt., w Brzeżanach p. Zminkowski apt. i p. B. Fadenbecht, w Buczacu p. Kereel, w Chrzanowie p. Sporysz apt., w Czerniowcach p. Alth syn apt. p. Rożański i p. Rintzinger, w Dobromilu p. A. Grołowski apt., w Dolinie p. J. Traunfellner apt., w Drohobycy pp. Kleczkowski i Rosenheim apt., w Dynowie p. M. Koniecki, w Przystaku p. N. Löw, w Grybowie p. Maszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Bogusz apt., w Jastowie p. J. E. Wilczek apt., w Kimpolungu B. Sommer, w Kolomyi p. Rożański i p. Sidorowicz apt., w Krynicy p. M. Nitribitt apt., w Lutowskich p. A. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzykach p. Lipschütz, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, w Polskiej Ostrowie p. C. Weber apt., w Przemysku p. Gajdecka i Syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Janiszewski apt., w Radowcach p. B. Feichmann i p. F. Zink apt., w Rowadowie p. Marecki, w Rzeszowie B. J. Schaiter i Syn, w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim, w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, w Serecie p. I. Sommer i J. Dempiak, w Stanisławowie p. F. Stecher apt., p. A. Baill apt. i p. C. Kopacz, w Strzys p. B. Kornberger apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Surowcu p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i u. L. Karmin, w Tarnowie p. W. T. A. Waligórski, w Turcu p. A. Czryniański, w Wadowicach p. Foltin w Zalesszych p. Kodreński, w Złoczowie p. O. Fadenchecht, w Żółtym p. Krzyżanowski,
J. G. Popp,
prakt. dentyat i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2
1083 1-3

Ces. król. uprzywilejowane
Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcjonariuszów c. k. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

Szóste (zwyczajne) Ogólne Zebranie
w Poniedziałek dnia 26. Kwietnia 1869
o godzinie 9. przedpołudniem w sali Wiedeńskiej Akademii handlowej (Academiestrasse Nr. 12)
odbyć się mające.

Przedmiotami obrad są:
1) Sprawozdanie z ruchu i budowy z roku 1868.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z badania rachunków z budowy i ruchu, z r. 1868.
3) Mianowanie Rady Nadzorczej.
4) Odnowienie i dopełnienie Rady Zawiadowczej wedle §. 33 Statutów.
Ponowie akcjonariusze, którzy chcą brać udział w tem Ogólnem Zebraniu lub zrobić użytek z swego prawa głosowania wedle §§. 22, 23 i 25*) Statutów, mają swe Akcje złożyć

najdalej do dnia 17. Kwietnia r. b.
w Wiedniu w Anglo-Austriackim Banku,
we Lwowie we Filii Anglo-Austriackiego Banku lub w galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym,
w Krakowie u pp. **F. I. Kirchmayera i Syna** — i
w Londynie w Anglo-Austriackim Banku,

a to z podwójnie wypisanymi Konsygnacjami tychże (do czego blankietów w powyżej wymienionych Kasach i Ajencjach bezpłatnie dostać można), a wraz z pokwitowaniem odbioru otrzymają Kartę legitymacyjną na Ogólne Zebranie.
W razie zastępstwa, znajdujące się na odwrotnej stronie Karty legitymacyjnej pełnomocnictwo ma być własnoręcznie podpisane.
Wiedeń dnia 20. Marca 1869.

Rada Zawiadowcza.
*) Złożenie 20 Akcyj daje prawo jednego głosu. Każdy Akcjonariusz może połączyć w sobie do 60 własnych i pełnomocnictwem przesłanych głosów. Każdy Akcjonariusz składający Akcje, ma prawo być obecnym na Ogólnem Zebraniu.

Lwów d. 28. marca.

(Sieć i stara Presse a program Smolki. — Zwolanie sejmów. — Rząd i opozycja węgierska. — Duchowieństwo i rząd przedlitawski. — Adres duchowieństwa galicyjskiego do Ojca św. — Zniesienie książeczek służbowych we Francji. — Powołanie do szeregu urlopników we Francji. — Król Wilhelm i Austria.)

Sieć jednym z swoich ostatnich artykułów napisał niemiło król centralistom wiedeńskim, podnosząc *Listy polityczne* dr. Smolki, które bawiące w Paryżu dr. Rieger jako arcyważną manifestację polityczną ogłasza. Oczywiście z powodu zawartego w owych *Listach* programu dr. Smolki, *Presse*, spłoszona rezultatem wyborów w Węgrzech i wytrwałym postępowaniem Czechów, bije na Polaków, straszy ich w razie przyjęcia owego programu wstąpieniem ruską w Galicję, jako wielkie odkrycie podnosi, że Polacy myślą o odbudowaniu Polski itd. itd. Rzecz niepojęta, że wiedeńscy mełwowie stanu i publicyści od lat tyłu, po tylu doświadczeniach, nie wyrosli jeszcze z trzewiczków, w które ich ubrali Metternich i Stadion, pod okiem Mikolaja, że nie znają nawet opinii ogółu Galicji. Centralizacja wiedeńska postawiła na swojej kłach przynusowo kilka garnków razem, a gdy kilka naraz lub wszystkie garnki razem zakipią, kłnie na garnki, że nie może sobie dać z nimi rady. Nie lepiej to odstawić wszystkie obce, a pilnować tylko swego?

Zaczynają już nappomykać o zwolaniu sejmów krajowych. Słychać było, iż zaraz po zamknięciu sesji Rady państwa, będą zwolane; a z Pragi telegrafują nawet, że marszałek czeski udał się do Wiednia dla powzięcia instrukcji w tej sprawie, (od kogo? czy od rządu?) — z drugiej strony zaś zapewniają, że sejm się dopiero około połowy sierpnia rozpocznie swoje prace.

W sprawie rezolucji nie nowego ani starego nie przyniosły nam pisma i listy przed świętami. Rezultat wyborów węgierskich pochłania przedewszystkiem uwagę wszystkich trzech gabinetów monarchii Anstrjacko-węgierskiej. Kłopot jest zapewne niemały, skoro jedne pisma dualistyczne wolają pełne tożsamości otuchy, że na każdy sposób postawione kwestie nie opuszczą praktycy, więc przynajmniej sprawa ugody anstrjacko-węgierskiej nie będzie narazona; drugie zaś oświadczają, że rząd będzie walczył z lewicą do ostateczności, a gdyby nie mógł liczyć na pewną na wszelkie wypadki większość, to sejm rozwiąże. Ale cóżby zrobił potem?

Sprawa ta musi gorąco zajmować sfery rządowe, i wpłynie ona pomyślnie choć na razie i częściowo na sprawy narodów nie-niemieckich Austrii — ale groźną nie jest dla rządu. Rys stronictw węgierskich, któryśmy w ostatnim numerze podali, uważamy za bezstronny i trafnie oddający stan tych stronictw — i zdaje się, że w bardzo wielu sprawach lewica pójdzie chętniej z prawicą niż z skrajną lewicą, chociażby nawet zamierzone zlanie się albo porozumienie dwóch nierównych nie przyszło do skutku. Rząd i jego stronnicy muszą tylko postępować czynnie i z większym taktem niż dotychczas.

W sprawie walki duchowieństwa w Przedlitawii z rządem, dochodzą bliższe wyjaśnienia co do rezultatu konferencji biskupiej w Wiedniu. W sprawie szkolnej, mieli biskupi uchwalić że na proponowany przez rząd *modus vivendi* przystać nie można i rząd musi poczynić zmiany w propozycji; że zresztą nie można we wszystkich dycezyjach postępować jednym i tym samym trybem. Pojedynczy biskupi mają się kierować według miejsca i czasu.

Z drugiej strony donoszą z Wiednia do *Pester Lloyd'a*, że namiestnicy ciągle pakują do ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie interpretacji i zastosowywania ustaw międzywyznaniowych, — minister zawsze odpisuje, że namiestnik ma kierować się swoim zdaniem, i tylko gdyby konsystorz reklamował przeciw jakiemu rozporządzeniu namiestnictwa, sprawa ma iść do ministerjum.

Presse podaje następujący telegram z Krakowa d. 27. b. m.: „Duchowieństwo galicyjskie nie chciało podpisać adresu wiedeńskiej konferencji biskupów do papieża, i z powodu sekundy jego ułożył adres osobny, w którym mówi o ucisku kościoła katolickiego pod rządem moskiewskim, a o Austrii nawet nie wspomina.“

Role zagranicznej polityki leży w tej chwili odległym. W Paryżu komentują ciągle mowę Napoléona III, wygłoszoną na posiedzeniu Rady stanu. Jak zazwyczaj, tak i teraz półtorodowe dzienniki wynoszą pod niebiosa cesarski liberalizm, choć nie tajno nikomu, że zniesienie służbowych książeczek leżało w interesie samego Napoléona, który w przededniu politycznych wyborów radby sobie pozyskać klasę robotników. Pisma opozycyjne wyrażają się zato o mowie cesarskiej bardzo ogólnie. Przyznając, że krok, uczyniony przez głowę państwa, jest bardzo liberalnym, nie tają zarazem przekonania, że ostateczną, z jaką zaprowadzono tę reformę, zmniejsza o wiele zasługę i każe się domyślać, iż cesarz myślał tu nie tyle o robotnikach, ile o sobie.

Na baczniejszą uwagę zasługuje tylko wiadomość, podana przez *la Patrie*, o czym donosi nasz dzisiejszy telegram, że wszyscy ci wojskowi francuzcy, którzy otrzymali półroczny urlop, mają wrócić jutro do szeregów. Wprawdzie półroczny dziennik utrzymuje, że czyniono to jedynie dlatego, iż rząd radby szybko włożyć całą armię w robienie nowej broni, lecz nasz zdaniem, że jakieś inne zamiary skłoniły marszałka Niele do tego, wcale nie pokonujemy kroku. Jeśli żołnierze potrzebują jeszcze długich ćwiczeń, to czemuż im udzielano półrocznych urlopów? a jeśli postanowienie to rządu nie jest wojownicze, to czemu nie czekano do lata, do święta ogólnych? Bądź co bądź, wezwwanie urlopowanych do szeregu musi zaniepokoić publiczność opinię. Lecz czy wezwanie urlopowanych żołnierzy nie stoi przypadkiem w związku z napiętością

stosunkami między Paryżem a Berlinem? Dzienniki, inspirowane przez hr. Bismarka — toczą znowu walkę z francuzkami i anstrjackimi pismami, co widzą poważny *Constitutionnel* dziwi się, dlaczego w Berlinie panuje tak wielkie rozdrażnienie, i przychodzi do wniosku, że co do Anstrji, dzienniki pruskie mówią o niej ogólnie, gdyby nie rezultat wyborów we Węgrzech. Bardzo być może, że częściowe zwycięstwo węgierskiej opozycji przypada do smaku kanclerzowi północnego Związku. Nie mogąc sobie ująć deaktywacji, Bismark liczy teraz na opozycję, do której niejednokrotnie się umizgał w nadziei, że stronnicy lewicy będą ciąglem rzucaniem się przeszkadzać Austrii w nkończeniu jej wewnętrznej organizacji. Z drugiej jednak strony trudno przypuścić, aby Węgrzy, którzy złożyli już dowody politycznej dojrzałości, chcieli służyć za narzędzie swym własnym nieprzyjaciółom.

Na wzmiankę, choć nie na wielką uwagę zasługującą pogłoska, krążąca we Wiedniu, że król Wilhelm radby się zbliżyć do Austrii, na co jednak Bismark nie chce się zgodzić. Na dowód przytaczają wysłanie hr. Werthera z Wiednia do Carogrodu, i namietnie artykuły *Nord. Allg. Zig.* Król pragnąc pojednania, odwołał Werthera, nie-imbianaego we Wiedniu; a Bismark będąc przeciwnym zbliżeniu się do Austrii, każe swym organom pisać naumyślnie przeciw niej poronujące artykuły. Pogłoskę tę byłibyśmy pominęli milczeniem, gdyby nie okoliczność, że wieści o zbliżeniu się Prus do Austrii powtarzają się po każdej politycznej posusze. Po świętach Wielkiejnocy dyplomacja zaczyna się ruszać, a więc wypadają zająć czesną opinię publiczną.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Belgrad dnia 24. marca.

(W. K.) Korespondent belgradzki do *Correspondent Nord-Est* utrzymuje, że między reprezentantami mocarstw europejskich a namiestnictwem książęcym nastąpiło pewne zobojętnienie, co wyprowadza on z tego, że na recepcjach, dawanych przez owych reprezentantów, bywają tylko ludzie, należący do opozycji, a nikt ze stronników obecnego rządu. Mielibyśmy już kilka razy sposobność prostować wiadomości, podawane przez rzeczony korespondenta, to samo zmuszając jesteśmy zrobić i tą razą. Korespondent ów ma zwyczaj do nie-nieznaczących rzeczy przywiązywać wielką wagę, lub przyznawać im znaczenie, do którego nawet pretensji nie mają. Tą razą możemy na jego wytlumaczenie to jedno chyba powiedzieć, że został on w błąd wprowadzony przez *Napredak*, który w swej gorliwości panslawistycznej często we własnym cieniu upatruje stracha przesładującego go zawzięcie.

Otóż wiedzieć potrzeba, że ze wszystkich recepcyj, które, jak powiada wzmiankowany korespondent, dają reprezentanci mocarstw zagranicznych, są prawdziwie jedynie tylko te, które daje konsul anstrjacko-węgierski, p. Kalay — inne powstały chyba w bujnej wyobraźni korespondenta do *Nord Est*. Recepcje znowu p. Kalaya niemają żadnego charakteru politycznego, — są to wieczory, mające na celu zabawę i nie więcej, wieczory, na których ludzie rozmaitych odciuci i przekonani bywają, a nawet bywają osoby, niemające żadnych przekonań, do jakich potrzeba zaliczyć liczny kontyngent takzwanej plei nadobnej.

Co się tyczy utyskiwań tegoż korespondenta na to, że między reprezentantami a namiestnictwem panuje pewne zobojętnienie — to nie stanowczego o nich powiedzieć nie możemy, — zdajemy wszakże, że i w tem jest trochę przesady. Prawda, że namiestnictwo książęce, pragnąc wyzwoleć się z pod wpływu obcych i stanąć na gruncie czysto narodowym, któryby mu pozwolił przeprowadzić politykę, zgodną z interesami swojego kraju — mogło w niejednym narazić się przebywającym tu agentem dyplomatycznym państw Europy, z których każdy życzył by natalić swą przewagę nad miejscowym rządem. Żeby przeciwieństwo miało to być powodem oziębienia stosunków między namiestnictwem a reprezentantami Zachodu, o tem pozwalamy sobie wątpić. Takowe oziębienie i zobojętnienie panuje tylko w stosunku do tutejszego agenta dyplomatycznego Moskwy, Szyzkiina, który słusznym zdjęty jest gniewem na wolnodumce zachcianki namiestnictwa wyzwolenia się z krateli moskiewskiej, który przebaczyć nie może Serbom tego, że za tyle łask — przyobiecanych, niechęć przestać być Serbami a zostać Moskalcami.

Wiadomości, zawarte w korespondencji z Peszta, którą *Gazeta Narodowa* wydrukowała w jednym ze styczniowych numerów, jeżeli się nie myli, a które to wiadomości następnice, z pewnością zmianami i dodatkami powtórzone zostały w innej korespondencji bez daty, w tejże *Gazecie* wydrukowanej — w głównej swej osnowie są prawdziwe. *Gotos* był łaskaw mię przypisać autorstwo owych korespondencji, traktujących właśnie o nieporozumieniach między reprezentantem moskiewskim a namiestnictwem. Trzymając się zasady *sum cuique*, przyznaję *Gotosowi* narodowości, ale nie przyznaję sobie autorstwa przypisywanych mi łaskawie korespondencji. *Gotos* zaprzecza owym wiadomościom o nieporozumieniach moskiewskiego konsula z namiestnictwem, zapominając, że gołosłowne zaprzeczenie nie ma sensu logicznego, iż że może ono chyba wartość mieć tam, gdzie logika układa się nie na zasadzie przepisów Arystotelesa, ale podług artykułów *Swoda zakonów*. O ile zaś jego zaprzeczenia, w których utrzymywaniu zdaje się on upatrywać pewien punkt honoru, są szczerze i rzetelne, najlepiej świadcza jego artykuły, o Serbii traktujące — w których z każdego wyrazu tyle przebija się niechęć i ironii czytano-moskiew-

skiej, że o rzeczywistych jej pobudkach nawet na jedną chwilę powątpiewać nie można. Z większą jeszcze wściekłością nderza na namiestnictwo dziennikarstwo panslawistyczne czeskie i serbskie; a wyłącznym celem ich poćisków, w których trudno dopatrzeć się sensu, a trudniej jeszcze godności — gdyż wszystkie są brudnym paszkwilem — jest namiestnik Błaznawac.

Wracając do wiadomości, tak uparcie zaprzeczanych przez *Gotos*, należy o nich powiedzieć, że prawdziwe w głównej swej osnowie, są one mylne w szczegółach, a przynajmniej nie wszystkich sprawdził się dotąd. I tak wiadomość o odwołaniu p. Szyzkiina nie sprawdziła się, gdyż ten dotąd mieszka w Belgradzie; to samo uniemożliwia już i wiadomość o zastępstwie jego przez p. Suszarowa. Co się tyczy tego ostatniego; to ponieważ podane o nim szczegóły mówią, że on był już w Belgradzie i jest tu dobrze znany, przypuścić należy, że zajęć musiało pewne nieporozumienie co do nazwiska jego. O Suszarowie tu nikt nie słyszał i nikt go nie zna, cytowane zaś fakta mają się odnosić do jakiegoś p. Suszarowa. Pogłoska znowu o zamachu na księcia zdaje się być czystym wymysłem — nie bowiem o tem nie słyszałem i nie dowiedzieć się nie mogłem.

Sprawa kościoła bułgarskiego umorzona. Komisja, wysadzona z Greków i Bułgarów po polowie pod przewodnictwem Saffeta-baszy do zadecydowania o kwestji kościoła bułgarskiego, zakończyła swe obrady, nie nie uradziwszy, chociaż sama komisja większością zadecydowała, że tak Bułgaria naddunajska, jak Macedonia i Tracja mogą mieć bułgarskich biskupów, byle ci uznawali nad sobą władzę patriarchy carogrodzkiego. Ten ostatni odmówił swego przyzwolenia, wyrażając się, że woli, aby wszyscy Bułgarzy przeszli na unię, niżby miał się zgodzić na podobne ustępstwo. Jakoś, dodaje korespondent konstantynopolski *Gotos*, z którego cały powyższy ustęp bierzemy, życzenia patriarchy zaczynają się spełniać, bo oto temi dniami 30 rodzin bułgarskich w Warnie przeszło na unię.

Przed kilku dniami odebrał dziennik *Serbia* telegraficzną wiadomość o licznych aresztowaniach i zamknięciu seminarjum prawosławnego w Banialuce w Bośni, z powodu podejrzenia o szerzenie agitacji przeciwko Osmanowi-baszy. Szczegóły, podane o tym wypadku w *Zastawie*, będącymi go tego marzenia i aresztowania same sprowadzają do mniejszego zakresu, albowiem jeden tylko przelozony seminarjum, Pelagicz, został uchwycony i pod eskortą banderów wywieziony do Sarajewa, gdzie ma go sam Osman-basza badać jako oskarżonego o podburzanie przeciwko niemu miejscowej ludności. O dalszych następstwach tej sprawy nie omieszkać zawiadomić, jak tylko wiadomości o nich dojdą.

W jednym z ostatnich numerów *Zastawy* znajduje ustęp następujący: „Tureja temi dniami w dziwny przykrem znalazła się położeniu. Wiadomo, że rząd serbski wysłał do Wysokiej Porty energiczną notę, żądającą odwołania z Bośni Osmana-baszy. Jednocześnie niemniej energiczna nota przysłała i z Persji, w której szach perski grozi Turcji wojną. Gdy to się dzieje, rozchodzi się pogłoska w Konstantynopolu, że między Serbią a Rumunią nastąpiło zbliżenie się, i że oba te kraje weszły w porozumienie z Persją; co więcej, że jakiś perski basza był w tym celu w Bukareszcie i Belgradzie. Wszystkie te okoliczności wprawily w wielki gniew sultana, który zwołał radę ministrów, trzymał ją noc całą, odgrażając się w czasie obrad, że nie myśli dłużej być narzędziem w ręku obcych mocarstw.“

Ustawa

z dnia 9. marca 1869, dotycząca zaprowadzenia sądnio przysięgłych dla zbrodni i przestępstw, popełnionych drukiem.

(Ciąg dalszy.)

Skoro jakie imię wyciągniętem zostało z urny i użytanem, ma prawo najprzód powód, a po nim podsądny, odrzucić przysięgłych bez podawania przyczyny.

§. 24. Tak powodowi, jak i podsądnemu, przysługuje prawo, odrzucić jednakową liczbę przysięgłych.

Jeżeli liczba przysięgłych jest nierówną, to przysługuje podsądnemu prawo, odrzucić o jednego więcej, jak powód. Poszkodowani wykonują prawo to wspólnie z prokuratorem państwowym, współwinni zaś wspólnie ze sobą, przeto jednak liczba odrzuconych nie może być powiększoną.

Jeżeli w tej mierze zgodzić się nie mogą, to rozstrzyga los względem porządku, w jakim wykonywać mają wspólnie uprawnieni prawo odrzucania.

Uskutecznione przez jednego z nich odrzeczenie ma wagę i dla drugich współinteresowanych.

§. 25. Prawo odrzucenia ustaje, skoro z urny wyszło 12 nieodrzuconych imion przysięgłych, albo jeżeli w urnie tyle tylko jest imion, ile potrzeba do uzupełnienia liczby przysięgłych aż do dwunastu.

Wyznaczeni w taki sposób 12 przysięgłych tworzą ławę przysięgłych, przed którą ma być przeprowadzoną rozprawa główna.

§. 26. Jeżeli przewidzieć można, iż rozprawa główna wymagać będzie dłuższego czasu, to może przewodniczący zarządzić, iż się przybiera jednego, albo dwóch zastępców, i że przeto zamiaują 12 przysięgłych, wylosuje się ich 13 albo 14.

Liczba dozwolonych odrzuceń zmniejsza się w takim razie stosunkowo. Zastępcy przysięgłych obecnymi być muszą bez przerwy przy całej rozprawie, a w razie, jeżeli jeden albo drugi z pierwszych dwunastu przysięgłych nie mógł być obecnym całej rozprawie aż do orzeczenia przysięgłych, zajmują się w tym samym porząd-

ku, w jakim wylosowane zostały ich imiona, miejsca przysięgłych.

§. 27. Rozprawa główna przed sądem przysięgłych jest publiczną pod rygorem nieważności.

Tylko osobom dorosłym i nieuzbrojonym wolno jako słuchacze być obecnymi przy rozprawach; osobom jednak, które w skutek publicznej swej służby obowiązane są do noszenia broni, nie można zabronić wstępu.

Jawnosć rozprawy głównej wykluczoną być może tylko ze względu na moralność, albo porządek publiczny.

§. 28. Przewodniczący sądu przysięgłych obowiązany jest podać przysięgłym wyjaśnienia, do wykonywania ich urzędów potrzebne, objaśnić im sprawę, nad którą mają obradować, i w razie potrzeby przypomnieć im ich powinności.

(C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Austria i Węgry. Z Peszta piszą do *Tagblattu*, że przedmiotem ostatniej półgodzinnej narady ministrów w Budzie była sytuacja, wywołana rezultatami wyborów. Ministerstwo ma być zdecydowane doprowadzić walkę z opozycją do najostateczniejszych konsekwencji. Po pierwszych posiedzeniach przyszłego sejmu kiady się już wyjaśnią i ułożą stosunki stronictw, a rząd nie będzie miał zapewnionej na wszelkie wypadki większości, to najbliższej okazji użyje do rozwiązania sejmu.

Telegramy donoszą, że Gorove przyjmował deputację wyborców terenszadzich w Peszcie, którzy protestują przeciw rezultatowi wyborów, wywalczonemu, jak powiadają, gwałtami. Gorove dziękował swoim wyborcom wzruszony bardzo i zapewniał, że walczył dla zasady, od której zawisło szczęście narodu. Wyraził nadzieję, że historia nie zapomni pewnie tych trudności, które ministerstwo ma przed sobą do zwalczenia, a mianowicie oczyszczenia z błędów, nagromadzonych przez wieki. Zakończył tem, że tylko przeprowadzeniem polityki Deaka zwycięży sprawa narodu.

Tego samego dnia otrzymał Gorove adres zaufania, podpisany przez 7000 obywateli Peszta, po największej części kapełu i przybyszów. Powodem tego adresu była gwałtowna pogłoska o jego zamiarze wystąpienia z ministerstwa.

Do uchwalonych na ostatniej sesji sejmu czeskiego ustaw należy także jak wiadomo ustawa, dotycząca praktyki szkoły wyższej technicznej. Nie otrzymała ona dotychczas sankcji cesarskiej, co przypisują tym samym wpływom, które przeszłego lata, *Wojenny Kabinet Austrijski* wystąpienia z gabinetu. Jak długo była nadzieja pogodzenia się z Czechami, ustawa ta zostawała w zawieszaniu, gdy jednak nadzieja ta na razie upadła, należy się spodziewać — według *Tagblattu* — jak najrychlejszego jej zatwierdzenia.

Według telegramu *Presse* z Pragi, zamierzają czescy biskupi odbyć w tych dniach powtórna naradę nad przeprowadzeniem ustawy szkolnej. Waldert, przewodniczący Towarzystwa politycznego w Komotawie, ogłasza list do tamtejszego posła Hoeslera, w którym charakterystycznie jego ultramontańskie stanowisko i ostro głosi, że szanowany poseł zbyt miłozemieniem przestane mu wotum niemożności, podpisane przez 201 wyborców.

Jak wiadomo, zaciągnął rząd w przeszłym roku dług za pośrednictwem zakładu kredytowego, który w przeciągu kilku lat miał być umorzony z dochodów sprzedaży dóbr państwa. Otóż dowiaduje się właśnie *Tagblatt*, że dr. Brestel znajduje się w tem miłym położeniu, wcale niezwyčajnym dla anstrjackiego ministra finansów — że może o wiele wcześniej spłacić ten dług niż tegoż termin obowiązkowy: d. 1. maja b. r. ma zapłacić p. Brestel 5 milionów zakładowy kredytowemu, a pozwala sobie takiego wybruku p. minister dlatego, że publiczne kasy mają być dobrze napełnione w skutek bardzo pomyślnego wzrośnięcia dochodów. I tak, dochód z pośrednich podatków przewyższył o całe dwa miliony smę preliminarzową, a jeszcze lepszy stosunek miał się okazać przy podatkach bezpośrednich. Służąco powiada *Tagblatt*, że to są jedyne światła na ile nowej ery.

Kronika.

— Z Jarosławia dnia 29. marca. Rozruchy, które się poczęły z dziecięcej zabawki w Wielki czwartek, przybrały wczoraj wieczór dnia 28. b. m. większe rozmiary. Na przedkości tylko donoszą, że do 12tej godziny w nocy było bardzo burzliwe. Dzieki wojkowości, udało się porządek przywrócić bez użycia broni; kilka-set okien padło ofiarą, i kilku pokaleczonych tak po stronie chrześcijańskiej jak żydowskiej się znajdują.

Dzisiaj arana atoli doszto rozdratnienie obustronne do największego stopnia, od rana stoi wojna na rynku w pogotowiu pod bronią, sklepy posamykane a w chwili, gdy to piszę, przemaszerował szwadron husarów z Przeworska, ponieważ się podobało na obojczy burzę zanosi. O ile nam wiadom, narękwirowało wojsko także z Przemysła. Bliższe szczegóły i dalszy przebieg rzeczy nieomieszkać w najkrótszym czasie podać.

Za autentyczność tego komunikacji ręczę w razie potrzeby.

— Mowliska dnia 27. marca. Dziś o godzinie 12tej w południe odebrał sobie życie przystrzał z pistoletu wachmistrz Smital, z pułku ułanów Trabi; przyczyna samobójstwa niewiadoma. Smital był tu w Mościskach ogólnie lubiany.

— (F. Ch.) Sambor d. 24. marca. Przed rokiem związało się w naszym mieście *Kapłanowe Towarzystwo* mieszczańskie, o tyle łatwiej utrzymać się mogące, ile że zaraz w pierwszej chwili wpisała się dość znaczna liczba członków — do kilkuset. Zresztą dano mia-

sto daremnie wcale obszerny i wygodny lokal w zabudowaniu ratuszowym, a wiele prywatnych osób jeśli nie darowało, to na ograniczony lub nieograniczony czas wypożyczyło najpotrzebniejszych, wcale porządných sprzętów, jak lustra, obrasy, zegary i t. d., a nawet szachy, marki i inne drobnotki. Ale już po kilkumiesięcznym istnieniu byt kasyna zachwiał się — z czytelników zniknął dziennik po dzienniku, tak dalece, że w końcu ledwie żeś mógł przeczytać *Gazetę Narodową*, jeśli i tej sto nie zabrali, a przy stolikach wieczorem siedzieli kilku gorętszych preferansistów. Prawda, że przyoznażono tego byli już i sami członkowie, po największej części mieszczaństwo — nie za biedni, ale zawsze za opieszali, aby mogli zapłacić miesięcznych 50 c. wkładkowego, lecz niemniej też i sam Wydział kasyna, który salegrych wkładki nie egzektował, dokąd nie wzrosły do znaczniejszej sumy. Niedbał zresztą o porządną administrację tak dalece, że sługa kasynowa sam i bez wszelkiej kontroli odbierał wszelkie nieślabe dochoody, jak n. p. kartowe i t. d., w kasynie zresztą nie przestrzegano bynajmniej porządku, a nawet przyzwoitości — dym z cygarów i fajek, won pieczeni, kiełbasek, pełne kufla piwa, jakie stały przed kłógóymi się karciarzami, robili, że raczej do wszystkiego innego, n. p. do szynkowni było podobnem, niż do kasyna w tegoż słowa znaczeniu. Rybny upadek tegoż kasyna był widocznym. Toż dzięki panu N., który na tę okoliczność zwrócił uwagę Wydziału i silnie nań wpłynął, zarzuconą już egzektację niewpłaconych należytości podjęto w ten sposób, iż rachunki z pojedynczymi członkami w drodze dobrowolnej ugody ukonczą się. Nadto za radą tegoż pana N. proszono Wydział tutejszego Towarzystwa pedagogicznego o publiczne odczyty, które z daniem pana N. sprowadzała będą do kasyna lioniej-sze koło, i przysporzą korzyści, z których, jak myślę, najważniejszą będzie ta, jaka płynie z szerzenia oświaty. Towarzystwo pedagogiczne chętnie podjęło się tego zadania i otworzyło szereg odczytów z dziedziny nauk przyrodniczych, historii, geografii, astronomii i t. d. Pierwszy odczyt odbył się w dniu 14. bm. Wstęp był wolny. Treść odczytu: „O pracy i pilności.“ Prelegent, p. B., opracował rzecz na podstawie angielskiego dzieła p. t. *Własna pomoc (Self-help)*. Mimo niektórych usterek odczyt udał się.

Drugi z kolei odczyt odbył się w dniu 21. bm. w niedzielę, tą razą za bardzo niską opłatą, bo 10 ctw. Pierwszy odczyt z dnia 14. był właściwie wstępem, a dopiero z drugim począł się odczyty systematyczne, najpierw z geografii. Drugą razą czytał znowu pan B. treść odczytu „O pięciu rasach ludzi“. Publiczność zebrala się nielicznie.

Niejednokrotnie podnoszono w Samborze myśl utworzenia teatru amatorskiego, co tem łatwiej udaćby się mogło, o ile że w Samborze jest rzeczywistość kilku już rutynowanych, a dawniej wcale niezłych dramatycznych artystów, a przedewszystkiem pp. Br. R. i B. S., z których pierwszy był nawet stałym aktorem przy scenie warszawskiej, później przy scenie krakowskiej za dyrekcji p. Pfajfry, a w końcu przez lat kilka w trupie p. Miłaszewskiego i innych. Zresztą miasto chętnie przychyliłoby się tak dalece jak pożyczka, a o salę wcale nie trudno; trzeba tylko aby ci, którzy o tem już dawniej mówili i mówią, porozumieili się raz między sobą ostatecznie, a podawszy o koncepcję, starali się tymczasem całą rzecz przygotować. Teatr taki tem lepszemu mógłby się spodziewać powodzenia, ile że w mieście naszym już od lat kilku nie gościło żadne z Towarzystw dramatycznych, i tem większe przyniosłoby korzyści, ile że niezamożni mieścy mogli wstęp wolny, a zebrany dochód byłby użyty na cele dobroczynne, n. p. na waparcie biednej uczącej się młodzieży. Toż wzywamy tych panów, którzy tę myśl wkrzesili, a przedewszystkiem p. Str., ożłowika zasłużonego sprawie, pana K. N. i innych, aby czempredzej przyłożyli rękę do dzieła.

— Kołomyja dnia 25. marca. Dnia 24. hm. odbyło się w Kołomyi walne zgromadzenie członków filii Towarzystwa pedagogicznego. Pomimo nieprzyjemnego marcowego powietrza zjechali się dość licznie pp. nauczyciele szkół ludowych z okolicy, nawet o kilka mil, co świadczy o szczerem zająciu się sprawami Towarzystwa; natomiast niektórzy nauczyciele w miejscu mieszkający nie raczyli się kilka kroków pofatygować.

Zgromadzeniu przewodniczył sam prezes filii, p. Franciszek Jasiński.

Ze spraw, będących na porządku dziennym, wyjmujemy tylko takie, które ogólnie obchodzić mogą:

1) Na tem zgromadzeniu przyjęto 17tu nowych członków, których Wydział przedstawił.

2) Zgromadzenie wyraziło przez powstanie swoje uznanie dla kołomyjskiego nadzoru szkolnego, za jego czynne i chętnie pośredniczenie w sprawie uzyskania planów szkicowych budynków szkolnych, do tej filii należących.

Przy tej sposobności podnosimy, iż czynność kołomyjskiego nadzoru szkolnego jest wszachobronna i niedaje się zrażać żadnymi trudnościami, oprócz tego wszystko jest u niej ogólnie, z taktem i miłością prowadzone.

3) Z wielką przyjemnością zgromadzenie przyjęło sprawozdanie nauczyciela z Siemakowie nad Prutem o szlachetnem zajęciu się p. hr. Borowskiego szkołą miejscową, gdyż ten zaony obywatel, posiadający miłość i zaufanie do tego doprowadził, że przy jego moralnej i materialnej pomocy budynek szkolny postawiono, a p. B. sam podwyższył roczną dotację naucoy.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

ciela o 20 zlr. wal. austr., gmina dodała kawalek ornego pola. Zgromadzenie jednogłośnie uchwało, aby Wydział doręczył p. br. Borowskiemu pisemne podziękowanie za tak czynne zajęcie się szkołą miejscową. Po ukonczeniu spraw bieżących ostatni na porządku dziennym położony był odczyt. P. Jan Kanty Turcki, zastępca nauczyciela przy gimnazjum, odczytał w streszczeniu rzecz swoją o literaturze ludowej i o poetach ludowych. Odczyt ten zajął wszystkich i zrobił ogólne dobre wrażenie. Praca ta powinna zostać wydrukowaną. Po zawieszeniu posiedzenia nastąpiła przez pół godziny przyjemna przyjacielska pogadanka między nauczycielami w sali pozostałymi. W tej pogadance pokazano się, iż między tymi młodymi nauczycielami mamy prawdziwych apostołów oświaty. Oby ich Bóg uzbroidł wytrwałością, bo zawód trudny — a kraj oby ich w złych czasach nie opuścił!!!

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(F.) Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zresztą mało na gotowy towar. Więcej daleko jest w toku układow o dostawę spodsiwanego nasienia. Produccenci trzymają się cen wygórowanych, i z tej przyczyny podobno żadna jeszcze umowa nie przyszła do skutku. Na stacjach pierwszej odstawy w górnych Węgrzech cenę po 10 zlr. do 10.50 za korzec, na co znajdują się reflektanci. Doniesienia o stanie zasiewów są niezłe, ale to pewna, że na Węgrzech tego roku mało uprawiono rzepaku.

Przedwczoraj pojawiły się na giełdzie tutejszej akcje powszechnego banku agrarnego; kupców na nie mało, głównie dlatego, że przedsiębiorstwo za pierwsze pole swoich operacji wzięło sobie Galicję.

Przed kilku dniami bawili tu obywatele ze Lwowa pp. Kruk i Smutny; wracali z zagranicy, podróżując w celu różnych nabytków dla lwowskiego Stowarzyszenia stołarskiego; poczynili też obfite zakupy materij meblowych w najnowszymi wzorach, luster itp. dla składki swojego we Lwowie, pragnąc sprostać najwybredniejszemu nawet wymaganiu publiczności. Widać, że lwowskie Stowarzyszenie stołarskie pojmaje swoje zadanie, i starając się wyrobami swojemi zaspokoić potrzeby miejscowe, dąży do zupełnego wykluczenia napływu wyrobów stołarskich z zagranicy do kraju.

— Wiedeń d. 25. marca. (Rzepak.) Nasienia do dyspozycji znajdują się bardzo mało na składach, i dlatego drogie. Loco Peszt notują 6 zlr. do 6.50 za miarę. Transakcji zres